Dziś XXVI wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego“ i WKS „Orzeł“-Łódź

A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek 6 i 7 czerwca 1971 r.
Rok XXVII Nr 133 (7105)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Usprawnienie komunikacji telefonicznej między NRD i Berlinem zach.

W sobotę nastąpiło dalsze usprawnienie połączeń telefonicznych między stolicą NRD a Berlinem zachodnim. W tym dniu do istniejących dotąd 20 łączy telefonicznych dodano 10 nowych.

Dziś po raz 26 zbiorą się kolarze na starcie tradycyjnego wyścigu „Dziennika Łódzkiego" organizowanego w tym roku wspólnie z WKS „Orzeł" Łódź.

Zawodnicy walczyć będą na trasie wiodącej ul. Kopcińskiego między ulicami Narutowicza i Armii Czerwonej. Zarówno wyścig juniorów jak i seniorów rozgrywany będzie na punkty.

Zbiórka sędziów i kierowników drużyn o godz. 7 w lokalu Technikum Mechanicznego przy ul. Kopcińskiego 71.

Juniorzy na starcie staną o godz. 9.30.

Uroczyste otwarcie imprezy i powitanie kolarzy z WP nastąpi o godz. 10.45, a następnie ze startu honorowego kolarze udadzą się na start ostry, który znajduje się po przeciwległej stronie Technikum Mechanicznego.

W czasie trwania wyścigu ruch tramwajowy i samochodowy na trasie będzie wstrzymany. O skierowaniu ruchu na inne trasy pisaliśmy przed kilku dniami. Kierowcy pojazdów powinni dostosować się do wskazań służby porządkowej.

Lista startowa kolarzy

1) Czechowski,
2) Kaczmarek,
3) Krzeszowiec,
4) Matusiak,
5. Mikołajczyk,
6) Stec,
7) Szurkowski,
8) Głowacki
9) Kręczyński,

10) Godras, 11) Tyszkiewicz, 12) Fijałkowski, 13) Majchrowski, 14) Rychtarski, 15) Figacz, 16) Broszczak, 17) Korcala, 18) Łukasiak, 19) Czerniawski.

20) Chudzicki, 21) Weryk, 22) Mycek, 23) Grajewski, 24) Klimowicz, 25) Pożarlik, 26) Paradowski, 27) Lejewski, 28) Jurgielewicz, 29) Szozda.

30) Kusal, 31) Bołtucki, 32) Brożyna, 33) Mogiła, 34) Kornacki, 35) Hertel, 36) Mytnik, 37) Puzio, 38) T. Loks, 39) Deląg

40) Wilkowski, 41) Bicz, 42) P. Kaczorowski, 43) Rubin, 44) Tłokiński, 45) W. Kaczorowski, 46) Szmaja, 47) Bek, 48) Ryk, 49) Janiak.

50) Wojewódka, 51) Jarecki, 52) Bordzoł, 53) Kozieł, 54) Kokorzycki, 55) Pieknik, 56) Bednarek, 57) Nowak, 58) Borończyk, 59) Zawada.

60) Wojciechowski, 61) Malinowski, 62) Disner, 63) Grembski, 64) Pietrzak, 65) Trzeszczkowski, 66) Kulik, 67) Dąbrowski, 68) Ciesielski, 69) Kmieć.

70) Siuda, 71) Wilczyński, 72) Pawlak, 73) Danielski, 74) Nowicki, 75) Majkowski, 76) Kierczyński, 77) Otrembski, 78) C. Kowalski, 79) Biegański.

80) Słowik, 81) Kopieć, 82) W. Kowalski, 83) Kaczmarek, 84) Knapkiewicz, 85) Kwiatkowski, 86) Jakubiak, 87) Boniecki, 88) Cytryniak, 89) Jezierski.

90) Polkowski, 91) J. Reguiski, 92) S. Regulski, 93) Woźniak, 94) Bartosiak, 95) Żwirko, 96) Krawczyk, 97) Baranowski, 98) Ciołkiewicz, 99) Pawlak.

100) Trams, 101) Budek, 102) Kowalczuk, 103) Demel, 104) Pytowski, 105) Rasek, 106) Jałowiecki, 107) Koraszewski, 108) Wilczek, 109) Woźniak.

110) Kudra, 111) Linde, 112) Ścibiorek, 113) Myszkowski, 114) Morawski, 115) Kozłowski, 116) Kin, 117) Miksa, 118) Szpak, 119) Michałek.

120) Raczyński, 121) Bylicki, 122) Pierzyński, 123) Otomański, 124) Ochot, 125) Gryglewski, 126) Kohut, 127) Kluj, 128) Kegel, 129) Konopiński.

130) Jarema, 131) Zieliński, 132) Grzowski, 133) A. Stec, 134) Piwowarczyk, 135) Sójka, 136) Dera, 137) A. Karbowiak, 138) G. Karbowiak, 139) Andrzejewski.

140) .J Kowalski, 141) Maląg, 142) Drzewiecki, 143) Atawa, 144) Kurzyński, 145) Nadolny, 146) Stadnik, 147) Symonowicz, 148) Dzienis, 149) Trzeszczkowski.

150) Szczepura, 151) Gilewski, 152) Rzepka, 153) Bębenek, 154) Dusik, 155) Niemiec, 156) Zwaka, 157) Dąbrowski, 158) Siwek, 159) Wodziński.

Zeszłoroczny zwycięzca T. BOCHNIA

160) Falandysz, 161) Ciba, 162) Seksciński, 163) Sztumpf, 164) Karpowicz, 165) Kłunejko, 166) Malutko, 167) Kuczyński, 168) Posadzki, 169) Bochnia.

170) Gałeczak, 171) Backowski, 172) Banak, 173) Wcisło, 174) Marek, 175) Lis, 176) Winkler, 177) Gac, 178) Boniecki, 179) Weisgerber.

180) Szreder, 181) Stefański, 182) Maruszak, 183) Kierzkowski, 184) Jankowski, 185) Wojciechowski, 186) Woliński, 187) Mikołajczyk, 188) Adamowicz, 189) Szut.

190) Walendzik, 191) J. Magiera, 192) A. Magiera, 193) Kaszowski, 194) F. Szyndzielorz, 195) J. Smyrak, 196) T. Smyrak, 197) Żmijewski, 198) Bierkus, 199) Niespodziany.

200) Grabowski, 201) Rożalski, 202) Jakubowski, 203) Kołodziejczyk, 204) Mikulski, 205) Zagożdżon, 206) Marciniak, 207) Głębocki, 208) Mosler, 209) Błachowski.

210) Kulewski, 211) Foltyn, 212) Brzeżny, 213) Sadanowicz, 214) Szkwarek, 215) Kita, 216) Barcik, 217) Babula, 218) Jasiński, 219) Piotrowski.

220) Rożalski, 221) Kobiela, 222) Klimczak, 223) Zalewski, 224) Ardel, 225) Szywała, 226) Polańczyk, 227) Garbas, 228) Fogiel, 229) Kłos.

230) R. Szyndzielorz, 231) Wieczorek, 232) Godlewski, 233) Skrzypek, 234) Joachimiak, 235) Godawa, 236) Bielecki, 237) Grabowski, 238) Rękawek, 239) Maliszewski.

240) Pleskot, 241) Żaczek, 242) Szypulski, 243) Karmel, 244) Jeczyna, 245) Prill, 246) M. Loks, 247) Samsel, 248) Rabczuk, 249) Osowski.

250) Kaczmarski, 251) Bogobowicz, 252) Biller, 253) Stefański, 254) Zagrywyj, 255) Wychowałek, 256) Ławniczak.

Święto 400 tysięcy ludzi

Centralna uroczystość Dnia Chemika w Tarnowie

„Chemia dla człowieka" — pod takim hasłem obchodzony jest, przypadający 6 bm. tegoroczny „Dzień Chemika", święto ponad 400 tys. pracowników przemysłu chemicznego i branż pokrewnych. W przededniu tego święta w fabrykach i przedsiębiorstwach chemicznych całego kraju odbyły się zakładowe uroczystości, połączone z wręczeniem sztandarów przechodnich i nagród dla najlepszych załóg oraz dekoracją 420 zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi.

Kulminacyjnym punktem obchodów była centralna akademia, która odbyła się 5 bm. w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Ten wielki kombinat chemiczny, zatrudniający ponad 14 tys. pracowników, jest świadectwem imponującego rozwoju polskiej chemii w okresie powojennym.

Do sali teatralnej nowego Zakładowego Domu Kultury przybyli przedstawiciele chemików z całej Polski. W akademii uczestniczyli wicepremier Franciszek Kaim, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Jerzy Olszewski oraz gospodarze ziemi krakowskiej z I sekretarzem KW PZPR — Józefem Klasą.

W czasie akademii 31 zasłużonych pracowników udekorowano odznaczeniami państwowymi.

Z udziałem E. Gierka

Narada aktywu partyjnego Śląska i Zagłębia

5 bm. odbyła się narada aktywu partyjnego Śląska i Zagłębia. Zamknęła ona cykl wojewódzkich narad PZPR poświęconych problematyce wewnątrzpartyjnej oraz najważniejszym — bieżącym i przyszłym — zadaniom ogólnokrajowym i regionalnym. Główny cel tych narad — to umocnienie kierowniczej roli partii, omówienie kierunków działania na rzecz pełnego wykorzystania wszystkich istniejących u nas rezerw dla właściwego, dynamicznego rozwoju społecznego i ekonomicznego Polski.

W obradach czołowego aktywu organizacji partyjnej woj. katowickiego wziął udział I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. Wygłosił on przemówienie w końcowej fazie dyskusji. Skrót tego przemówienia publikujemy na str. 2.

Amerykański generał J. Donaldson oskarżony został o dokonywanie morderstw na ludności cywilnej w Wietnamie południowym w czasie odbywania tam służby w 1968 r., wówczas jeszcze w stopniu pułkownika. Tak więc jeszcze jeden „bohater" wojny wietnamskiej będzie prawdopodobnie tłumaczył sądowi, przed którym stanie, że wykonywał tylko swoje obowiązki. Powyższe zdjęcie, zrobione w 1968 r. pokazuje ówczesnego pułkownika Donaldsona (z prawej) pozującego przy zabitym żołnierzu sił wyzwoleńczych.

CAF - AP - telefoto

Stefan Olszowski wśród łódzkich dziennikarzy i w Lgocie Wielkiej

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR S. Olszowski, spotkał się wczoraj w Klubie Dziennikarza z dziennikarzami z łódzkiej prasy, radia i TV. Tematem spotkania były sprawy polityki wewnętrznej i zagranicznej.

S. Olszowski odpowiedział m. in. na liczne pytania dotyczące wytycznych do przygotowywanego planu gospodarczego, metod jego kształtowania oraz konstruowania głównych proporcji. Wytycznymi dla planu są — podniesienie poziomu życia ludzi pracy, dynamiczny i harmonijny rozwój gospodarki oraz pełne zatrudnienie. W odróżnieniu od niedawnej praktyki, Biuro Polityczne i Prezydium Rządu omawiają w sposób kompleksowy programy rozwoju poszczególnych branż; daje to orientację co do charakteru i skali potrzeb. Programy rozwoju są tworzywem wykorzystywanym następnie przy konstruowaniu narodowego planu. Do jednej z metod należy: nie odrzucać a priori postulatów branżowych, lecz stosując się do możliwości państwa, szeregować je w czasie. W opracowywaniu planu biorą również udział liczne zespoły ekspertów; wnioski płynące z opracowań będą podstawą do podjęcia decyzji przez władze polityczne.

S. Olszowski omówił również aktualne problemy wewnątrzpartyjne, obecną sytuację w stosunkach między państwem i kościołem oraz podstawowe zagadnienia polityki zagranicznej.

Gościowi towarzyszyli I sekretarze KŁ PZPR i KW PZPR — B. Koperski i J. Muszyński.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Grad wielkości orzecha spadł w centrum Łodzi

Wczoraj, tuż przed godz. 14, w centrum Łodzi rozszalała się — trwająca ok. 10 minut — gwałtowna burza gradowa. Ulice w oka mgnieniu opustoszały, samochody zapaliły światła, a z granatowych chmur posypał się grad dochodzący do wielkości orzecha laskowego. Jak się zdołaliśmy zorientować nawałnica objęła Śródmieście. Np. na Lublinku w tym czasie padał tylko — dość rzęsisty wprawdzie — deszcz.

Grad wyrządził spore szkody na skwerach i kwietnikach. Np. w legitymującym się tradycją wielu dziesiątków lat gospodarstwie ogrodniczym p. Kołaczkowskiego przy ul. Piotrkowskiej, odłamki lodu poczyniły znaczne szkody w uprawach kwiatów. Od wielu lat Łódź nie była nawiedzona przez tego rodzaju zjawisko atmosferyczne. (jp)

Juan Corona zamordował 34 osoby?

W piątek funkcjonariusze policji znaleźli szczątki kolejnej, 25 ofiary masowego morderstwa w „sadach śmierci" w Yuba City. W międzyczasie jeden z dzienników w Sacramento opublikował wiadomość, że w domu oskarżonego o zabójstwo 10 osób z Yuba City, Juana Corony znaleziono listę 34 ofiar, które najprawdopodobniej zostały zamordowane.

W Yuba City nadal trwają poszukiwania dalszych ofiar straszliwej zbrodni. Policja dysponuje dokonywanymi z samolotów zdjęciami terenu, które według ekspertów — wskazują dalsze ewentualne miejsca, gdzie mogą być ukryte zwłoki. O zasięgu akcji poszukiwawczej świadczy fakt, że po wykonaniu zdjęć oznaczono około 300 punktów, które mogą być świeżymi grobami.

Szkoła nr 14 w Pabianicach zwycięzcą telewizyjnego turnieju „5 milionów“

W finale telewizyjnego turnieju „5 milionów" jaki odbył się wczoraj przed kamerami polskiej TV, wspaniały sukces odnieśli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 14 z Pabianic, którzy z dorobkiem 61 pkt. zajęli pierwsze miejsce, wyprzedzając Gdańsk — 59 pkt. i Bystrzycę Kłodzką — 48 pkt.

Sukces jest m. in. wynikiem dobrej pracy nauczycieli w.f. tej szkoły mgr Jadwigi Wójcik i Włodzimierza Przeworskiego oraz kierowniczki szkoły Anny Minkner.

(now)

Zmarł GYORGY LUKACS

W piątek w Budapeszcie w wieku lat 86 zmarł filozof, esteta Gyorgy Lukacs. Zmarły był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnej filozofii marksistowskiej i estetyki. Był on członkiem Partii Komunistycznej od roku 1918. Oprócz wielu tytułów naukowych, Lukacs posiadał tytuł honorowego członka Polskiej Akademi Nauk.

Ósmy dzień pracy „Łunochoda-1“

Agencja TASS podaje, że znajdujący się na powierzchni Księżyca od 17 listopada 1970 r. radziecki aparat automatyczny „Łunochod 1" rozpoczął w piątek ósmy „księżycowy dzień" pracy. Na odpowiedni sygnał z Ziemi aparat przystąpił do dalszej serii badań naukowych.

Bilans zniszczeń Etny

Po 59 dniach nieprzerwanego wybuchu zatracił aktywność sycylijski wulkan Etna. Lawa przestała wyciekać z kraterów w momencie kiedy front ognistej rzeki docierał do pierwszych domów miejscowości Fornazzo, uratowanej dosłownie w ostatniej chwili od unicestwienia. W kilku przypadkach front lawy dotarł do ścian budynków lub zalał schody prowadzące do mieszkań.

Łącznie w czasie wybuchu Etna wyrzuciła ze swych kraterów 130 milionów metrów sześciennych lawy, mającej w momencie wypływania z kraterów temperaturę ok. 1200 stopni. Energia cieplna wybuchu była, jak obliczyli wulkanolodzy, równa energii produkowanej przez rok przez cały włoski system energetyczny.

Straty spowodowane wybuchem wyniosły ok. 50 milionów dolarów. Lawa zniszczyła 4 mosty, obserwatorium wulkanologiczne, 5 odcinków dróg, 50 zabudowań mieszkalnych, 120 hektarów lasu oraz dwa razy tyle upraw, głównie sadów i winnic.

Zniszczeniu uległy również urządzenia nawadniające oraz kolej linowa.

Owce na ulicach Sztokholmu

Podobno liczenie owiec pomaga zasnąć. Ale chyba tylko tych z wyobraźni. Żywe owce wywołują skutek wręcz odwrotny, o czym przekonali się mieszkańcy Sztokholmu, kiedy w nocy z 4 na 5 bm. przez centralne ulice miasta przeprowadzono liczący 600 sztuk kierdel. Wędrówka w kierunku nowych pastwisk trwała 6 godzin, co wywołało niezadowolenie owiec wyrażane donośnym beczeniem.

CAF-AP-telefoto

Omówienie wystąpienia Edwarda Gierka w Katowicach

E. Gierek, nawiązując do uchwały IX Plenum KC w sprawie zwołania na przełomie 1971—1972 roku VI Zjazdu partii podkreślił, iż okres dzielący całą partię od tego ważnego wydarzenia w życiu narodu i państwa powinien być wypełniony wielką pracą nad wytyczeniem zadań i perspektyw rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski w najbliższych latach. Chcemy — powiedział — aby każdy członek naszej partii, aby każdy obywatel naszego kraju, stał się aktywnym współuczestnikiem tego dzieła, aby znalazł w nim pole dla swej inicjatywy, dla swojego zaangażowania. Ale przygotowania do zjazdu to nie tylko dyskusja. Przygotowania do zjazdu to także, a może nawet przede wszystkim, konkretny wysiłek mający na celu polepszenie naszej pracy gospodarczej i politycznej.

Znaczenie i wielka wartość narad aktywu partyjnego na tym właśnie polegają, że nakreślają one przed wszystkimi instancjami i organizacjami partyjnymi drogę kojarzenia twórczej dyskusji o przyszłości z codziennymi wysiłkami nad doskonaleniem naszej obecnej działalności, a przede wszystkim z umacnianiem samej partii.

Mówiąc o podjętej w partii wielkiej przedzjazdowej kampanii rozmów indywidualnych z członkami PZPR, E. Gierek podkreślił, iż warunkiem uzyskania zamierzonych efektów jest to, aby jej sens i istotę zrozumiał i przyswoił sobie każdy członek partii, każdy działacz. Partia jest siłą kierowniczą w państwie socjalistycznym. Od jej stanu, aktywności, zdolności przewodzenia masom zależy pomyślna realizacja socjalistycznego budownictwa. Nie wystarczy bowiem, by partia miała słuszną linię polityczną. Potrzebna jest jeszcze jednolita, konsekwentna, aktywna realizacja tej polityki na każdym szczeblu życia społecznego, w każdej dziedzinie działalności. A to zależy od nas wszystkich. Przede wszystkim od członków partii, od tego, jak potrafimy sami w praktyce, każdy na swoim odcinku realizować politykę partii i jak każdy z nas wpływa przykładem i słowem na swe środowisko, jak wobec bezpartyjnych reprezentuje partię. Najgłębszy sens i cel podjętego wysiłku polega więc na jasnym, precyzyjnym i konkretnym określeniu dla każdej POP i dla każdego członka partii zadań, miejsca w realizacji polityki nakreślonej przez VII i VIII Plenum KC.

I sekretarz KC przypomniał dalej, że w ślad za decyzjami, które zwiększają dochody ludności, konieczne jest przyspieszenie rozwoju produkcji,, zwłaszcza tych towarów, których poszukuje się w sklepach i tych, które łatwo i z pożytkiem dla kraju można sprzedać za granicą.

Jestem głęboko przekonany — oświadczył I sekretarz KC — że stać nas na znacznie więcej i że wiele nie wykorzystanych dotąd możliwości tkwi w naszym potencjale produkcyjnym. Rzecz w tym, aby te wszystkie możliwości doprowadzić do stanu pełnej gotowości, nauczyć się je przekształcać z potencjalnych rezerw w produkcję lepiej zaspokajającą potrzeby społeczne.

Znaczną część wystąpienia E. Gierek poświęcił postępom prac nad formułowaniem podstawowych założeń rozwoju społeczno-gospodarczego na bieżące 5-lecie i perspektywom na lata po roku 1975. Założenia te będą omówione na kolejnym plenum KC, poddane pod dyskusję w partii i w całym społeczeństwie, a następnie przedstawione VI Zjazdowi partii. Podstawowym celem rozwoju gospodarczego w najbliższych latach powinno być szybsze i coraz pełniejsze zaspokajanie materialnych i duchowych potrzeb społeczeństwa. Tak określony cel budownictwa socjalistycznego na froncie gospodarczym stanowić będzie zasadniczą i trwałą wytyczną strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju również w drugiej połowie obecnej dekady, tzn. w latach 1976—80.

Podstawowe zadania planu 5-letniego na lata 1971—75 widzimy w znacznie szybszym wzroście przeciętnej płacy realnej zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej niż miało to miejsce w minionym 10-leciu. W latach 1961—70 średnioroczny wzrost płac realnych wynosił 1,7 proc. Chcielibyśmy to tempo wzrostu płacy realnej podwoić w tym 5-leciu. Budujemy plan tak, aby zapewnić odpowiednią rezerwę na zrealizowanie tego zadania nawet w sytuacji, kiedy mogą wystąpić niekorzystne warunki realizacji. Lepsze warunki zostaną wykorzystne dla podniesienia płacy realnej w szybszym tempie. Czynnikiem ograniczającym możliwość przyjęcia bardziej śmiałego programu wzrostu płac realnych jest najwyższy po wojnie przyrost młodzieży w wieku produkcyjnym.

Drugim kardynalnym założeniem naszych prac nad koncepcją planu 5-letniego jest zasada pełnego i celowego zatrudnienia całej młodzieży wchodzącej w okres zdolności do pracy. Nie chodzi nam o to, aby przyrost zatrudnienia kierować gdziekolwiek, a zwłaszcza tam, gdzie już obecnie stan zatrudnienia uznać można za nadmierny w stosunku do realizowanych zadań produkcyjnych. Mamy przecież wiele działów gospodarki i terenów, gdzie ludzi brakuje i gdzie niedobór pracowników ogranicza wzrost produkcji.

Niezwykle istotną sprawą jest także i to, aby założonej szybszej dynamice produkcji towarzyszyły zmiany w jej strukturze, wynikające zarówno z wymogów rewolucji naukowo-technicznej jak i nowych potrzeb ludności, do których musi się dostosować produkcja. Widzimy tę konieczność, ale pole manewrów w najbliższych latach mamy ograniczone ze względu na wysokie zaangażowanie środków w inwestycjach kontynuowanych, które musimy szybko zakończyć. Równocześnie musimy dokonać zmian w proporcjach gospodarczych; wymaga to podejmowania inwestycji nowych, zwłaszcza w przemyśle lekkim, rolno-spożywczym. Potrzeby społeczne — co tu dużo mówić — są ogromne, a skala czasu i środków mała.

O realizacji celów postawionych przez partię decydować będzie praca każdego z nas. Nowoczesne maszyny czy licencję na technikę światową — można mając na to środki, kupić za granicą. Nie można jednak nigdzie i za żadne pieniądze kupić ludzkiej inicjatywy, zaangażowania, aktywności.

Chcemy przyspieszyć rozwój gospodarczy — mówił dalej Edward Gierek — bo bez tego na dłuższą metę nie będziemy mogli poprawiać warunków bytu i zapewnić pracy dla całej młodzieży. Musimy inwestować; w produkcję i w budownictwo mieszkaniowe, w gospodarkę komunalną i w drogi, budować urządzenia socjalne i poprawiać warunki pracy. Im lepiej wykorzystamy potencjał produkcyjny, który już istnieje — tym więcej środków można będzie przeznaczyć na poprawę warunków bytu i cele rozwojowe.

O wykorzystaniu tego potencjału decydują ludzie, pracownicy zakładów, zjednoczeń, rad narodowych. Kadra, jaką dysponujemy, jest naszą największą rezerwą. Postawa robotników, wyrażająca się choćby w dodatkowej pracy, pokazuje jak wiele ofiarności i zaangażowania kryje się wśród załóg zakładów przemysłowych, ale najważniejsza jest codzienna praca i trud. Wskazując na potrzebę umacniania dyscypliny społecznej, solidnego wykonywania swych obowiązków, E. Gierek stwierdził, że nie chodzi tu tylko o dyscyplinę robotnika pracującego przy maszynie. Aby robotnik mógł rzeczywiście wydajnie pracować powinien otrzymać na czas materiały i narzędzia, nie może czekać na rysunki techniczne, na detale czy elementy produkowane w innym oddziale czy innym zakładzie.

W ubiegłych latach stworzony został potężny potencjał produkcyjny w naszym kraju. Nie wszędzie i nie zawsze potrafimy ten potencjał dobrze wykorzystywać. Świadczą o tym m. in. niskie współczynniki zmianowości w wielu zakładach i całych branżach przemysłu. Na niektórych terenach brak jest ludzi do pracy, co utrudnia zorganizowanie drugich i trzecich zmian. Poprawie tego stanu rzeczy ma służyć zwiększony program budownictwa mieszkaniowego. Nie ma jednak możliwości, aby w krótkim czasie wszędzie, gdzie to wynika z potrzeby zwiększenia zmianowości wybudować odpowiednią liczbę mieszkań. Toteż musimy szukać innych możliwości w istniejącej strukturze zatrudnienia, w wewnętrznych rezerwach siły roboczej. Lepsza organizacja pozwalająca na przesunięcie części pracowników na 2 zmianę da zwiększenie produkcji bez zwiększenia obciążenia gospodarki narodowej dodatkowymi inwestycjami.

Po podkreśleniu konieczności dokonania w bieżącym 5-leciu zmian w strukturze produkcji, przede wszystkim przy pomocy inwestycji, E. Gierek stwierdził, że cykle inwestycyjne i cykle dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych są u nas za długie. Mówimy niejednokrotnie, że czas to pieniądz. W żadnej dziedzinie to powiedzenie nie jest równie słuszne, jak w dziedzinie wykonawstwa inwestycyjnego. Nakłady inwestycyjne to przecież sumy, które wydajemy, ograniczając w pewnym stopniu możliwości bieżącego spożycia po to, by osiągnąć wzrost tego spożycia jutro. Im szybciej to „jutro" nastąpi, tym szybciej będziemy mogli korzystać z efektów naszych bieżących wysiłków.

Szczególnej wagi nabierają obecnie inwestycje w przemyśle rolno - spożywczym, lekkim, w rolnictwie. Nasze organizacje partyjne — oświadczył mówca — powinny tworzyć dobry klimat wokół tych inwestycji, tak aby budowlani je „polubili" i realizowali z takim samym zaangażowaniem, jak wielkie inwestycje w chemii czy przemyśle maszynowym.

Przechodząc do kompleksu zagadnień związanych z rolnictwem I sekretarz KC PZPR podkreślił, że partia i rząd kierują się w swej polityce zasadą kojarzenia szybkiego wzrostu produkcji rolnej z socjalistycznymi przemianami na wsi i w rolnictwie.

Z wielkim zadowoleniem — oświadczył mówca — stwierdzamy narastające wśród rolników zainteresowanie wzrostem produkcji rolnej, a szczególnie hodowlanej. Oczekujemy od pracowników handlu wiejskiego i przemysłu rolno-spożywczego, że sprawnie i bez strat zagospodarują tę zwiększoną produkcję rolnictwa. Rady narodowe wszystkich szczebli powinny im okazać należytą pomoc.

W niedługim stosunkowo czasie mamy więc szansę odrobić głęboki spadek produkcji rolnej, jaki nastąpił w latach 1969 i 1970. Chodzi jednak o coś więcej — chodzi o to, aby rolnictwo zapewniło ustabilizowany wzrost produkcji w latach następnych. Aby to było realne, trzeba zagospodarować intensywnie cały obszar użytków rolnych.

Przypominając, że z dniem 1 stycznia 1972 r. zostaną zniesione obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych, zbóż i ziemniaków, E. Gierek wskazał, że stworzy to dodatkowe możliwości przed gospodarstwami rolnymi. Dotyczy to zwłaszcza specjalizacji gospodarstw zgodnie z ich naturalnymi warunkami. Ze zniesieniem obowiązkowych dostaw wiąże się konieczność rozszerzenia kontraktacji i produkcji roślinnej, a w tym zbóż i ziemniaków. Są już powiaty, które w pełni wykonały plan kontraktacji zbóż i oczekujemy, że wszystkie powiaty w kraju wywiążą się z tego zadania we właściwym czasie, dając dowód obywatelskiego poczucia odpowiedzialności.

Realizacja zadań w rolnictwie — podkreślił I sekretarz KC — wymaga aktywnej działalności wszystkich członków partii na wsi, naszych POP, które wspólnie z kołami ZSL powinny pracować nad właściwą realizacją polityki rolnej.

Partia — oświadczył w końcowej części wystąpienia E. Gierek — oczekuje od wszystkich pracowników inicjatywy, zaangażowania i odpowiedzialności. Ta inicjatywa, możliwość śmiałego, ale odpowiedzialnego działania, były i są jeszcze nieraz krępowane niekiedy przez niewłaściwe metody zarządzania, biurokrację, nieżyciowe przepisy, a często przez zwykłe asekuranctwo. Metody zarządzania i przepisy staramy się zmieniać. Sporo już zresztą zrealizowaliśmy. Pracują nad dalszymi zmianami odpowiednie komisje ekspertów, pracuje kierownictwo partii i rządu. Żadne przepisy i żadne metody nie zastąpią jednak żywych ludzi. Dlatego nie trzeba czekać na wytyczne, na wielkie reformy, lecz już w codziennej pracy, każdy na swoim odcinku działania, powinien usuwać nonsensy i zaniedbania, usprawniać pracę, polepszać jej efekty. Nie obawiajmy się inicjatywy, podejmujmy rozsądne ryzyko związane z innowacjami, bo od tego przecież zależą dalsze możliwości rozwoju kraju i poprawy bytu jego obywateli. Każdy wysiłek mający na celu tworzenie warunków sprzyjających dobrej robocie, inicjatywie, operatywności i samodzielności — powinien znaleźć pełne poparcie wszystkich organizacji partyjnych.

Mówca zaznaczył, że odpowiedzialność administracji za realizację programu rozwoju gospodarczego kraju musi być jasno określona. Ale równocześnie nieodłączna od odpowiedzialności jest samodzielność, prawo do podejmowania decyzji.

Jest w naszym kraju wielu ludzi zdolnych, zdających sobie doskonale sprawę z istniejących jeszcze braków i niedostatków naszej gospodarki. Nasze organizacje partyjne dobrze spełnią swoje zadania jeśli stworzą takie warunki, w których inicjatywa społeczna będzie w pełni wykorzystana, a mądrość i doświadczenie robotników, rolników, techników, inżynierów i ekonomistów służyć będzie zarówno im samym jak i potrzebom całego kraju, całej naszej gospodarki.

Z kraju • Z kraju

64 MLN ZŁ NA KONCIE ODBUDOWY ZAMKU

Na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie w dalszym ciągu napływają pieniądze z całego kraju oraz od Polonii zagranicznej. Świadczą na ten cel zakłady pracy, instytucje, organizacje, osoby indywidualne. W związku ze zbliżającym się końcem roku szkolnego, szczególnie dużo wpływa teraz pieniędzy ze szkół, uzyskanych przez uczniów najczęściej ze zbiórki makulatury, złomu itp. Ostatnio wpływa przeciętnie na konta odbudowy zamku ponad 300 tys. zł dziennie. Zebrano już blisko 64 mln zł.

DELEGACJA DRW — W POLSCE

5 bm., na zaproszenie ministra handlu wewnętrznego, przybyła do Polski delegacja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego Demokratycznej Republiki Wietnamu, pod przewodnictwem ministra tego resortu — Hoang Quoc Thinh.

PODCHORĄŻACKIE STAŻE PRACY

Do jednostek wojskowych skierowani zostali aktualnie słuchacze ostatniego, czwartego roku wyższych oficerskich szkół. Po raz pierwszy w historii polskiego szkolnictwa wojskowego, realizowana jest zasada wstępnych, skróconych stażów pracy — taki właśnie mają charakter tegoroczne praktyki podchorążych.

POLSKO - FRANCUSKIE DNI PRAWNICZE

5 bm. zakończyły się VIII polsko-francuskie dni prawnicze — tradycyjny już cykl spotkań przedstawicieli nauki i praktyki prawa z Polski i Francji. W ciągu minionego tygodnia prawnicy obu krajów uczestniczyli w sesjach naukowych, zorganizowanych na uniwersytetach w Warszawie i Łodzi, zostali przyjęci przez ministra sprawiedliwości — prof. dr Stanisława Walczaka i I prezesa Sądu Najwyższego — prof. dr Zbigniewa Resicha, spotkali się z członkami władz Zrzeszenia Prawników Polskich.

MINI-SKANSEN W ZAKOPANEM

Zakopane ma mini-skansen. Uczniowie Technikum Budownictwa Regionalnego w Zakopanem wykonali w czynie społecznym piękne modele zabytkowych budynków regionalnych, które pomysłowo wkomponowali w teren przyległy do szkoły i całość podarowali 5 bm. miastu.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie, okresami umiarkowane lub duże. Możliwe przelotne deszcze. Temperatura maksymalna ok. 26 st. C. Wiatry słabe, zmienne.

Słońce dziś zajdzie o godz. 19.56, a jutro wzejdzie o 3.54.

Imieniny obchodzą Paulina i Norbert.

24 GODZINY na świecie

IZRAELSKA PROWOKACJA

Komunikat dowództwa armii libańskiej informuje, że soldateska izraelska dokonała 4 bm. nowej prowokacji zbrojnej wobec Libanu. Wrogi oddział dywersyjny przedostał się do leżącej na południu kraju wsi Jarun i wysadził tam w powietrze dom mieszkalny.

BEZROBOCIE W KANADZIE

Według doniesień z Toronto bezrobocie w Kanadzie osiągnęło wiosną br. najwyższy poziom w ciągu ostatnich 10 lat. W marcu wskaźnik bezrobocia wynosił 6 proc. a w kwietniu wzrósł do 6,7 proc. co oznacza, że bez pracy znajduje się w tym kraju 700 tys. osób.

„KOSMOS 426"

Agencja TASS podaje, że w piątek 4 czerwca został wprowadzony na orbitę radziecki sztuczny satelita Ziemi „Kosmos-426" wyposażony w przyrządy przeznaczone do dalszego badania przestrzeni kosmicznej.

BOMBA DLA BURMISTRZA

Domowego wyrobu bomba, która nadeszła w przesyłce pocztowej eksplodowała w sobotę w ratuszu w miejscowości Moita w pobliżu Lizbony. Podczas wybuchu zostali ranni burmistrz i wiceburmistrz tej miejscowości. Są straty materialne.

Przesyłka, w której znajdowała się bomba, była zaadresowana do burmistrza i wybuchła w momencie, gdy rozpakowywał ją wiceburmistrz.

EKSPLOZJA NA STATKU

12 dokerów zostało rannych podczas eksplozji na holenderskim frachtowcu „Rotti", który zawinął do portu Nacala w Mozambiku Portugalskim. Statek dotarł do portu w momencie, gdy załoga walczyła z pożarem, który wybuchł w jednej z jego ładowni. Eksplozja nastąpiła już po zawinięciu do portu.

Epidemia cholery wśród uchodźców ze Wschodniego Pakistanu

Już 5 milionów uchodźców ze Wschodniego Pakistanu weszło do Indii.

Wśród uchodźców jest wiele śmiertelnych ofiar z powodu cholery i chorób żołądka. Władze indyjskie nie mogą opanować sytuacji w obliczu nieprzerwanego napływu zarażonych chorobą uciekinierów.

Indie zaapelowały do świata o nadsyłanie szczepionek, butelek z roztworem soli fizjologicznej, antybiotyków i witamin.

Według nieoficjalnych danych, epidemia pochłonęła dotychczas przeszło 6 tysięcy osób. Ogarnęła ona obozy uchodźców w Zachodnim Bengalu, leżące w pasie długości 300 km.

Władze indyjskie obawiają się, że zwalczenie epidemii będzie trudne dopóki nie ustanie napływ uchodźców, ponieważ uciekinierzy ze Wschodniego Pakistanu są roznosicielami zarazków cholery. Wielu uchodźców przeniosło do Indii zwłoki swych dzieci i najbliższych, którzy zmarli na cholerę w drodze do granicy. Cholera szaleje podobno również we Wschodnim Pakistanie. Władze mają trudności z paleniem zwłok. Grabarze boją się zarazić cholerą.

Strach przed cholerą i monsunem gna uciekinierów z terenów wiejskich do miast. W samej Kalkucie jest już ich ok. 100 tysięcy. Deszcze monsunowe padają już od kilku dni w delcie Gangesu. Monsun utrudnia walkę z epidemią, ponieważ bakterie cholery przenoszą się także za pośrednictwem wody.

Według oświadczenia ministerstwa Ugandy, w północnej części kraju panuje cholera. Do tej pory zarejestrowano 45 przypadków zachorowań. Śmierć poniosło 5 osób.

Jak donoszą z Fort Lamy, w okolicach jeziora Czad panuje epidemia cholery. Według źródeł związanych ze służbą zdrowia w stolicy Czadu, śmierć poniosło już 320 osób.

Stefan Olszowski wśród łódzkich dziennikarzy i w Lgocie Wielkiej

(Dokończenie ze str. 1)

Odrębną wizytę S. Olszowski złożył w Łódzkiej Rozgłośni PR, gdzie zapoznał się z warunkami pracy dziennikarzy radia i TV.

Po południu S. Olszowski udał się wraz z J. Muszyńskim oraz z wiceprzewodniczącym Prez. WRN M. Augustyniakiem, do Lgoty Wielkiej w pow. radomszczańskim, gdzie w czynie społecznym, w ciągu roku, wybudowano piękny ośrodek zdrowia. Mieszczą się w nim gabinety internistyczny, pediatryczny, stomatologiczny, laboratorium wykonujące podstawowe analizy, punkt apteczny I typu oraz mieszkania dla lekarzy. Koszt budowy sięga ok. 2,3 mln zł; wartość czynów społecznych wynosi w tym ok. 60 proc.

Inicjatorem budowy, a prawie i głównym wykonawcą ośrodka, jest miejscowy lekarz, 35-letni Eugeniusz Wróbel. Zachęcił wszystkich mieszkańców Lgoty, przerabiał dokumentację, na budowie spędził wszystkie swoje wolne chwile. S. Olszowski pogratulował społeczeństwu Lgoty, i osobiście E. Wróblowi, tej inicjatywy, mającej swą wymowę w okresie, kiedy państwo przygotowuje się do objęcia wsi powszechnymi ubezpieczeniami.

Obecny na uroczystości otwarcia ośrodka, minister zdrowia i opieki społecznej prof. dr J. Kostrzewski, uhonorował E. Wróbla odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia".

(kat.)

LAUREACI VII Festiwalu Piosenki Radzieckiej

Jury, pod przewodnictwem prof. Wojciecha Maklakiewicza ogłosiło 5 bm. listę laureatów VII Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Tradycyjnym zwyczajem nie ma tu pierwszego i dalszych miejsc — po prostu są najlepsi w Polsce amatorscy wykonawcy piosenki radzieckiej.

Jury postanowiło nagrodzić 18 piosenkarek i piosenkarzy, wśród których znalazła się Krystyna Karolak z woj. łódzkiego.

KRONIKA WYPADKÓW

◆ W Zawadzie pow. Brzeziny spaliła się stodoła należąca do Józefa U. Straty wynoszą 10 tys. zł.

◆ W Słomkowie pow. Skierniewice spalił się budynek mieszkalny, stanowiący własność Mariana W. Straty wynoszą ok. 10 tys. zł.

◆ W Redocinach pow. Łask spalił się dach na budynku mieszkalnym. Straty wynoszą ok. 15 tys. zł.

◆ W Bugaju pow. Radomsko spłonęła stodoła, której wartość oblicza się na sumę 20 tys. zł. Stanowiła ona własność Leonarda K.

◆ W Rychłocicach pow. Wieluń spaliła się stodoła i przybudowana do niej szopa, należące do Janiny B. Straty — 15 tys. zł.

◆ W Okupie, powiat Łask spaliła się stodoła. Straty wynoszą 15 tys. zł.

◆ W Natolinie pow. Łowicz spaliła się stodoła będąca własnością Jana S. Straty wynoszą 15 tys. zł. Wszystkie te pożary powstały od wyładowań atmosferycznych.

◆ Na ul. Bolesława zapaliły się przewody wysokiego napięcia. Pożar powstał o godz. 9.47. Spalił się drewniany słup.

◆ O godz. 12.34 zapalił się słup wysokiego napięcia na ul. Lnianej. Przyczyną było uderzenie pioruna.

◆ Straż pożarna ponadto pompowała wodę z zalanych pomieszczeń. Na ul. Wróblewskiego 134 w Osiedlu Młodych zalana została kotłownia. Wypompowano ok. 400 m sześciennych wody, która podpłynęła z wykopu drążonego przez ŁPRI.

◆ Także na ul. Błońskiej 19 zalana została jeździa. Wylew wody nastąpił wskutek uszkodzenia przez ŁPRI studzienek kanalizacyjnych.

◆ Na ul. Piotrkowskiej Urszula S. lat 14, potrącona została przez samochód „Żuk". Przebywa ona w szpitalu.

◆ Na ul. Przybyszewskiego o godz. 13.15 samochód „Star" jadąc nieostrożnie, potrącił na przejściu dla pieszych 2 kobiety: Jadwigę K. lat 45 i jej córkę Renatę lat 18. Obie kobiety zostały ranne.

◆ Na ul. Broniewskiego Bronisława Z. lat 56 wpadła pod samochód „Nysa" i doznała obrażeń ciała. Przebywa w szpitalu.

◆ Na ul. Pabianickiej samochód „Syrena" wpadł na drzewo. Kierowca Andrzej B. został ranny. Straty wynoszą ok. 30 tys. zł.

◆ W Sędziejowicach, pow. Łask, 10-letnia Wanda K. wybiegła na jezdnię i została potrącona przez motocykl. Dziewczynka przebywa w szpitalu.

◆ Wczoraj, wskutek burzy zanotowano przerwy w ruchu tramwajowym. Zalane zostały tory na ul. Obrońców Stalingradu, na Karolewskiej i na Telefonicznej. (z)

Niedzielny Magazyn „Dziennika Łódzkiego“

PANORAMA

WĘDRUJĄC przez Polskę

Przemierzając kraj z plecakiem, na rowerze, pieszo, samochodem lub wzdłuż szlaków wodnych kajakiem, poświęćmy nieco uwagi temu co zapobiegliwość ludzka poprzez wieki chroniła przed zniszczeniem i zapomnieniem. Odwiedźmy parki narodowe i rezerwaty przyrody, nie pomińmy skarbów kultury własnego narodu i innych ludów, nagromadzonych w zbiorach muzealnych, skansenach, zabytkach architektury, obiektach sakralnych. Przypomnijmy, że w Polsce utworzono 500 rezerwatów przyrody, oraz 11 parków narodowych, że w każdej okolicy napotkać możemy pomniki przyrody w rodzaju głazu w Tychowie w woj. koszalińskim o 44 metrach obwodu, dębu „Bartka“ w Zagnańsku, czy 600-letniego jałowca pod Suchedniowem w woj. kieleckim.

W dziedzinie kultury, po okresie zniszczeń wojennych, które dla zbiorów narodowych stanowiły prawdziwy kataklizm, powołano do życia służby konserwatorskie i zabezpieczono środki na ich rewindykację i odbudowę. Dzięki tym wysiłkom i stałemu mecenatowi państwa zinwentaryzowanych jest obecnie w Polsce 36 tys. nieruchomych obiektów zabytkowych (nie

(Dalszy ciąg na str. 5)

Czy ludzkość ma przyszłość

Od tysiącleci, każde zbiorowisko ludzkie dokonywało zmian swojego naturalnego środowiska. Wynikiem tych dążeń jest stała ewolucja rodzaju ludzkiego. Czy będzie tak dalej? Ekologowie, demografowie i genetycy biją na alarm: światu grozi degeneracja wskutek zanieczyszczenia biosfery i przeludnienie. Nie możemy dzisiaj unikać pytania, które już dziesięć lat temu postawił Bertrand Russel, dając je jako tytuł zbioru swoich esejów — czy ludzkość ma przyszłość?

PORTRETY WSPÓŁCZESNOŚCI

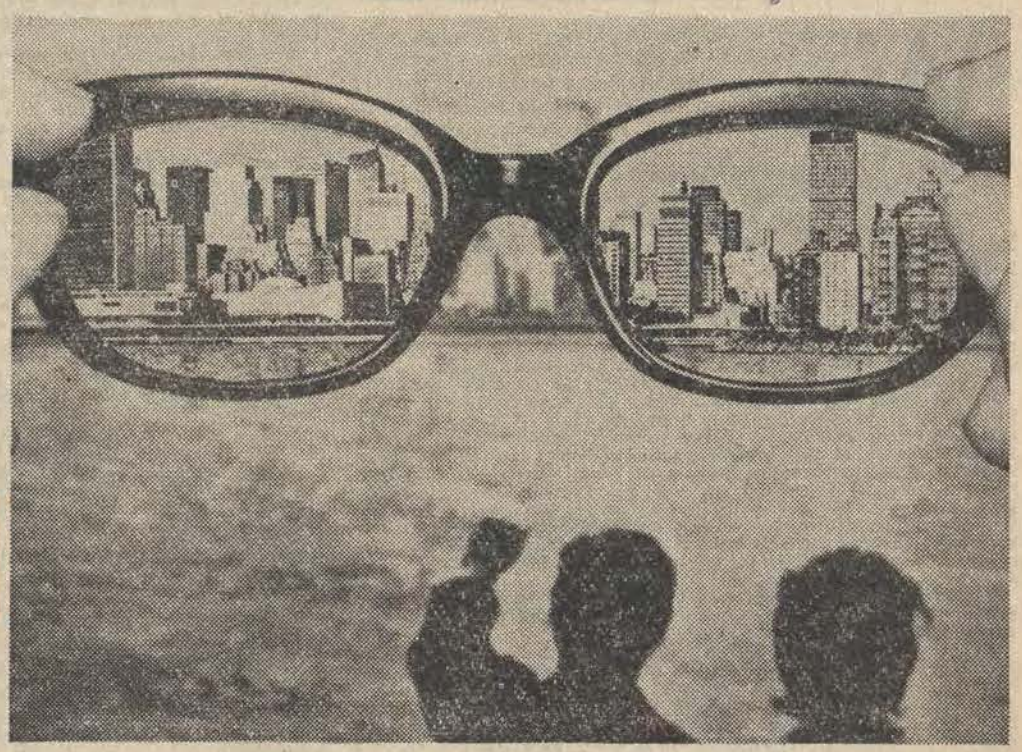

W ciągu XX wieku warunki istnienia zmieniły się krańcowo. Człowiek odkrył, że świat jest za mały. Środki naturalne jakimi dysponuje ziemia są niewystarczające dla jej mieszkańców. Zaludnianie za duże, a do tego wzrasta w sposób zastraszający: miliard w 1850 r., 2 miliardy w 1925, 3 w 1960, przewiduje się 4 w 1980 i 5 w 1990. Bardzo nierówne spożycie dóbr naturalnych pogarsza jeszcze sytuację. Ludność USA wynosząca ok. 6 proc. ludności świata spożywa ponad połowę istniejących dóbr.

W ostatnich latach obserwuje się znaczny wzrost produkcji żywności. Dzięki temu, spożycie na głowę, mimo przyrostu ludności, nie tylko nie spadło, ale nawet lekko wzrosło. Mało jednak jest prawdopodobne, aby ten wzrost się utrzymał. Już teraz 2/3 ludności ziemi jest niedożywione, podczas gdy 1/3 spożywa nadmiernie. Wątpliwe jest czy można będzie wyprodukować wystarczającą ilość żywności dla 5—6 miliardów ludzi przewidzianych na koniec tego wieku. Jakie środki zapobiegawcze?

Ograniczenie przyrostu naturalnego. Środki antykoncepcyjne są znane i stosowane od dawna, jednakże tylko przez nieznaczną część społeczeństwa. Żaden z nich nie jest zadowalający. Niektóre mogą być stosowane tylko przez nieliczne jednostki inne są niebezpieczne dla zdrowia, jeszcze inne kłócą się z etyką i prawem. Niewątpliwie należy je udoskonalić i można mieć nadzieję, że świadomość grożącego niebezpieczeństwa będzie czynnikiem mobilizującym do podjęcia intensywnych badań w tej dziedzinie. Ale jaka pewność, że zdoła się je dostatecznie szeroko upowszechnić w praktyce?

W 1953 r. Sir Charles Galton Darwin wydał książkę pt. „Przyszłe milion lat“. Wg. niego nie można liczyć na to, że wszyscy ludzie zgodnie włączą się w dzieło obniżenia przyrostu naturalnego. Obawia się on, że świat zaleją fale zdegenerowanej ludności.

Przypuśćmy, że ludzkość lub jej część uzna politykę doprowadzenia stopy przyrostu naturalnego do zera. Przeciętna liczba dzieci w rodzinie, dla utrzymania reprodukcji prostej, wynosi dwoje, Trudno jednak wyobrazić sobie w praktyce ścisłe przestrzeganie tej zasady.

Jest to poważne zagadnienie. Dlaczego? Statystyka wykazuje, że 4 proc. dzieci rodzi się z wadami pochodzenia genetycznego, do tego dochodzą poronienia i wczesna śmiertelność, które wynoszą 14 proc. zarejestrowanych ciąż. Większość poronień ma również podłoże genetyczne. Obciążenie genetyczne ludzkości wzrasta prawdopodobnie z generacji na generację.

Najistotniejszym środkiem zaradczym jest selekcja naturalna. Ludzie obciążeni wa-

(Dalszy ciąg na str. 4)

MARTWY SEZON

NA MAZURACH MÓWIĄ — TERAZ TO SEZON NIESEZON. LUDZIE SIĘ TOPIĄ NAJWIĘCEJ. NIE MA JESZCZE ŻAGLI NA JEZIORACH, NIE MA WCZASOWICZÓW, WIĘC JAK SIĘ WYŁOŻYSZ, CZEKAJ NA ZMIŁOWANIE BOSKIE.

W MAJU PRZED PIĘTNASTYM, BYŁY JUŻ NA ŚNIARDWACH ZE DWIE, TRZY ŁODZIE. ALE SEZON W BAZIE ŻEGLARSKIEJ PTT-K W MIKOŁAJKACH ZAINAUGUROWAŁA WŁAŚNIE TA „OMEGA“. PIĘCIOOSOBOWA, Z NADBUDÓWKĄ. WYPŁYNĘŁA Z BAZY JAKO PIERWSZA W TYM SEZONIE, JEDYNA TEGO DNIA. I NA ŚNIARDWACH BYŁA SAMOTNA.

WYPŁYNĘŁA I NIE WRÓCIŁA DO BAZY

Cała szóstka spotkała się w sobotę w Mikołajkach. Załatwiali na Mazurach sprawy Jacht Klubu PŁ, tu wyznaczyli sobie punkt zborny. Pogoda piękna, Mikołajskie bez fali, lekki wiatr, wymarzone warunki do żeglugi. — A więc o 13.00 na przystani na wyspie. Świetnie. — Janusz i Maria S. robią zakupy, dwa bochenki chleba, 70 dkg szynki, kilo mąki, cukier, cytryny, ogórki i 6 pomidorów — po jednym dla każdego. Wojciech L. kupuje trzy butelki „patykiem-pisanego“ — taka ponoć tradycja, aby tym najgorszym wińskiem oblewać inaugurację sezonu. Andrzej K. wziął od Jerzego M. kartę jachtowego sternika morskiego (wszyscy inni poza Marysią i Januszem mają stopnie sterników jachtowych, ale karty oddali do wymiany) i poszedł na przystań otaklować łódź.

Cudowny nastrój, podniecenie pierwszym w tym roku rejsem, pierwszym biwakiem. Tylko Jan R. jest w kiepskiej formie, źle się czuje. Myśli o biwaku zaraz nad Bełdanem, naprzeciw Wierzb. Ale i jemu w gruncie rzeczy jest wszystko jedno, gdzie popłyną, godzi się więc z sugestiami Janusza S., aby po drodze dobijać do każdej osady. Janusz marzy o tym, aby dopłynąć do Kierzku nad Sekstami, bo ktoś mu jeszcze w Łodzi powiedział, że tam są świetne tereny na biwaki i na polowanie. Sprzeczają się na ten temat z Andrzejem, ten bowiem twierdzi, że przy Kierzku jest błoto. Warto więc sprawdzić!

Z Mikołajek skok do Kulinowa. Jurek przy sterze wydaje komendy jak na kursie.

W Kulinowie gospodarze nie mieli warunków na letnisko, więc w gardzieli Mikołajskiego dyskusja. I decyzja. — Jeśli na Śniardwach nie będzie ciszy, lecimy do Kierzku. Spiker w radiu zapowiada godzinę szesnastą.

Na Śniardwach wiatr trochę większy (PIHM zanotował o tej godzinie 5 m/sek, kierunek SSE), ale i tak zaledwie około 3 stopni Beauforta. Fala w dalszym ciągu niewielka, w tych warunkach można wejść na Seksty dwoma halsami. Tak też więc płyną — ostry kurs prawym halsem na Szeroki Ostrów. Przy sterze Marysia asekurowana przez Andrzeja, później Andrzej, później znów Jurek. Tylko Wojtek ani na chwilę nie usiadł. Najweselszy z całego towarzystwa, dowcipkuje, podśpiewuje, wyrzuca kapoki do wody, aby zmusić sternika do robienia zwrotów, a resztę załogi do wyławiania. — Człowiek za burtą! — Marysi robiło się wtedy nieswojo.

To się zdarzyło niezadługo. Pogoda bezproblemowa, wszyscy są więc rozluźnieni. Jurek przy sterze, przy rogatnicy Marysia i Janusz, obok niego, z prawej strony, przygotowują kanapki. Jan R. drzemie w kabinie na nadmuchanym materacu. Andrzej stoi na dziobie z lewej strony foka, Wojtek przy maszcie z lewej.

(Dalszy ciąg na str. 4)

OCZEKUJĄC NA ZWYCIĘZCĘ

Dotychczasowi zwycięzcy

1946, 1947, 1948 — Rzeźnicki
1949 r. — Sałyga
1950 r. — Wójcik
1951 r. — Waliszewski
1952 r. — Gabrych
1953 r. — Ulik
1954 r. — Chwiendacz
1955 r. — Bugalski
1956 r. — Grabowski
1957 r. — Bedyński
1958 r. — Wilczewski
1959 r. — Chtiej
1960, 1961, 1962 r. — Domański
1963 r. — Latocha
1964 r. — Beker
1965 r. — Miziołek
1966 r. — Polewiak
1967 r. — Myszak
1968 r. — Polewiak
1969 r. — Zieliński
1970 r. — Bochnia

1971 r. ... ?

Czy Szurkowski wygra wyścig „Dziennika Łódzkiego“ i WKS „Orzeł“?

Jedynie zawodnicy i nieliczne osoby towarzyszące wyścigom kolarskim wiedzą ile dramatów, a często i tragedii przeżywa na szosie walczący o palmę pierwszeństwa zawodnik. Kolarstwo jest sportem bardzo atrakcyjnym, ale niebezpiecznym. Niejeden ze sławnych zawodników przypłacił nadmiar swojej brawury życiem. Wystarczy wspomnieć J. Myszaka — jednego z 25 dotychczasowych zwycięzców wyścigów „Dziennika Łódzkiego“, który tydzień po odniesionym zwycięstwie w Łodzi, walcząc na trudnej górskiej trasie i w wyniku odniesionej kraksy zmarł w szpitalu. Również zwycięzca VII Wyścigu „DŁ“ — Tadeusz Gabrych, cudem wyliżał się z doznanych obrażeń po kraksie na serpentynie śmierci w Szklarskiej Porębie. Ale przejdźmy do spraw przyjemniejszych, a związanych bezpośrednio z historią i przygodami kolarzy biorących od 1946 r. udział w naszej imprezie.

Otóż w jednym z pierwszych wyścigów startował przybyły z Francji Bolesław Napierała. Uchodził on za kolarza kategorii „S“. Razem z Pietraszewskim zainicjował on ryzykowny zryw. Lucek Pietraszewski (startujący zawsze w okularach) w pewnej chwili poprosił swego przyjaciela o kilka kropli wody z bidonu. Napierała długo udawał, że nie dochodzi do jego świadomości prośba Lucka, ale w końcu zdenerwował się i podał mu swój bidon, uprzedzając że jeżeli Pietraszewski łyknie hauścik z jego zawartości, to może zwalić się z roweru. Co prawda nie spadł on ze swego „bicykla“, ale zgubił okulary i z trudem dojechał do mety. Okazało się, że w bidonie był mocny cocktail. Całe szczęście, że wtedy nie obowiązywały badania lekarskie na wykrywanie środków dopingujących. A oto inny przykład:

Jechaliśmy z Łodzi przez Tuszyn do Piotrkowa, a potem przez Tomaszów do Łodzi. Pilotem był nie byle kto, a mistrz Polski w łyżwiarstwie szybkim i mistrz Polski w wyścigach przełajowych, sam Gienek Michalak. W Rzgowie zachciało mu się pić. Wstąpił na chwilkę do gospody. Kelnerka, jak to zwykle bywa, zamarudziła i kolarze przejechali przez Rzgów zostawiając pilota przy stoliku z piwem. Na pozostałych odcinkach szosy pilotował zawodników nie bardzo orientujący się w przepisach i trasie wyścigu jeden z urzędników miejscowej rady narodowej.

Charakterystycznym dla naszych wyścigów jest fakt, że było dwóch kolarzy, którzy potrafili wygrać trzy wyścigi z rzędu, zdobywając puchary na własność. Pierwszym był Marian Rzeźnicki, który wywiózł do Warszawy, kryształowy puchar składający się z 2 części, a w każdej z nich można byłoby wykąpać noworodka. Drugim bohaterem był Kazimierz Domański. Zdobył on puchar ręcznie kuty w brązie. Puchar ten też nie był przeciętnej wielkości. Jak niejeden raz osobiście mogłem przekonać się, potrafił zmieścić... trzy litry piwa bez przysłowiowej pianki.

Wyjątkowego pecha w naszych wyścigach mieli dwaj najlepsi w owych czasach kolarze Polski — Stanisław Królak i Janek Kudra, którzy nigdy nie stanęli na najwyższym podium z wieńcem laurowym „Dziennika“ na szyi. Kolarstwo bowiem obfituje w niespodzianki. Dlatego nie sposób przewidzieć, kto będzie najlepszy w tegorocznym wyścigu „DŁ“ i „Orła“. Na pewno jednak startować w nim będzie siódemka z Wyścigu Pokoju. Czy i w Łodzi Szurkowski zwycięży? Za kilka godzin będziemy mieli już odpowiedź...

JAROSŁAW NIECIECKI

Dokończenie ze str. 3

W pewnej chwili Marysia słyszy: — O, nudzi wam się, trzeba będzie zrobić zwrot. — Zwrot jak zwrot, kiedy się płynie, trzeba robić zwroty. Te słowa sternika nie docierają jednak do stojących na przodzie łodzi. Jurek przekomarza się z Marysią — ja im dam, zrzucę ich do wody na otwarcie sezonu. — Marysia bierze te słowa na serio i gwałtownie oponuje, jak w samochodzie, kiedy Jurek z powagą groził jej, bodającej się szybkiej jazdy, że skoczy na wódkę i wtedy dopiero pokaże jak się prowadzi wóz. Takie tam sobie żarty kierowców z kobiet.

Żart na łodzi był w tej samej konwencji. Trudno przypuszczać, aby Jurek rzeczywiście chciał zrzucić kolegów do wody. W dodatku dość zimnej. To nie w jego stylu. Chyba jednak rozbawił go przestrach Marysi, chciał więc lekko zachybotać łodzią.

W następnej sekundzie świat przewrócił się do góry nogami.

Jak się czuje człowiek w wodzie o niskiej temperaturze? (Dane PIHM: 15. V. o godz. 8 — 12.9 stopni C, 16. V. o godz. 8 — 14.1 stopni C, średnia dobowa — 13.9 stopni C, mierzone 40 cm pod powierzchnią). Już po wypadku rozmawiałem z żeglarzem, który w takiej wodzie, zanurzony prawie po szyję, przebywał 7 godzin. Przez pierwsze pół godziny nie tak źle. Później słabnięcie, silne skurcze mięśni, ale i one ustają, kończyny stają się bezwładne. Halucynacje wzrokowe. Na zmianę zmniejszona i wyostrzona zdolność widzenia. Po dwu godzinach utrata przytomności. Mój rozmówca został uratowany, bo mięśnie rąk zakleszczyły łódkę. Miał szczęście.

O tym jednak dowiedziałem się o wiele później. Na „Omedze" też o tym nie wiedzieli. Żaden z nich nie miał w życiu ani jednej wywrotki.

Płynęli ostro, tuż przy linii wiatru, prawym halsem. Sternik poruszył rogatnicą. Być może w tym samym momencie wiatr powiał odrobinę silniej, być może „Omega" musnęła podwodne kamienie (są gdzieś w tym rejonie, warto by to sprawdzić), być może Jurek potknął się i zwalił się na rogatnicę całym ciężarem. Łódź przecięła linię wiatru. Fok był zaknagowany, wiatr przy nagłym zwrocie szybko go wypełnił z lewej strony. Być może zaskoczony sternik nie puścił szotu grota, i wiatr uderzył w całą powierzchnię żagli. Marysia usłyszała od steru — Co się dzieje!

Wojtek traci równowagę, przelatuje na prawo, przytrzymując się masztu i prawych wantów. Andrzej widzi to kątem oka, sam czepiając się forsztagu. W tym momencie wszyscy, poza Janem R., drzemiącym na materacu pod nadbudówką, są na prawej burcie. Wiatr z lewej...

W jednej sekundzie łódź wywróciła się. Wszyscy w wodzie. Jan R., przerażony, widzi falę wdzierającą się do „Omegi". Był już kiedyś w podobnej sytuacji. W lawinie. Myśli: koniec. Pływa niezbyt dobrze. Do brzegu z wiatrem, na fali jakieś 7—8, do 10 kilometrów, pod wiatr — ale o tym nie ma co myśleć — 3—4 kilometry.

W pierwszych minutach woda nie taka straszna. Mięśnie jeszcze sprawne, krążenie bez zaburzeń. Dla niektórych jest to nawet stress, pobudzający do działania. Na wyrzuty Andrzeja, Jurek odpowiada — daj spokój, wyjaśnię na brzegu. I opływa łódź zaglądając pod wodę. — Spróbujemy stawiać łajbę — mówi — i odpływa do masztu, ściąga grot. Idzie mu to szybko, sprawnie. Reszta załogi pływa koło „Omegi", próbuje ją pchać. To niewiele daje, ale podnosi samopoczucie. Także Andrzej w pewnej chwili mówi: — rzeczywiście, czemu by łodzi nie postawić? Wojtek, który kalkulował szybko, kategorycznie się sprzeciwił: — Teraz łódź jako tako pływa. Nie ma człowieka, który mi zagwarantuje, że przy stawianiu nie pójdzie pod wodę.

Dyskutuje się o tym i dziś. Wygodnie, przy stole, z ołówkiem i arytmometrem w ręku. W ciepłych pokojach. I tu jednak nie ma pewności. W jaki sposób? — Czy uda się złamać maszt, wyciągnąć materace upchane w dziobie za ciasnym przejściem, wykonać te wszystkie czynności pod wodą? Tam trzeba było mieć p e w n o ś ć.

Pewności nie mieli. Szybko więc i sam Jurek zrezygnował z powziętej decyzji. Powoli, pomęczeni, wszyscy zaczęli siadać na wystającej z wody burcie. Najpierw Jan R., który od pierwszej chwili nie wierzył w możliwość ratunku. Później Marysia, Janusz, Jurek, Andrzej.

Tylko Wojtek nie traci animuszu. Do końca. Nawet rezygnuje z kapoka, żartuje, podśpiewuje, podtrzymuje wszystkich na duchu. On jeden cały prawie czas był w wodzie, przy łodzi, opierał się nogami o sztag. Męska przygoda. Andrzeja opanowała myśl, aby płynąć do brzegu. Nie pozwolili mu. Rozsądnie. Wyżywał się więc wiosłując zamykającym kabinę kawałkiem deski, który wypłynął w jakimś momencie. Co pewien czas zresztą, Andrzej i Janusz też schodzą do wody, aby pchać łódź. Janusza wciągała Marysia, tłumaczyła — nie ma sensu, niepotrzebna utrata sił, nic to nie daje. Jan R. siedział osowiały, milczący, ponury. Jurek, najchudszy z nich, przemarzł najszybciej. Dygoce z zimna. Zaczyna majaczyć.

Kryzys przyszedł wraz ze zmrokiem. Kurcze nóg już minęły, nóg się nie czuje. Bezwładne. Jurek osuwa się do wody. Wciągają go. Jeszcze raz i jeszcze raz. I jeszcze.

Było już ciemno, więc chyba po dziewiątej, kiedy Jurek, nieprzytomny, osunął się do wody na dobre. Podpłynął do niego Wojtek, który cały czas go pilnował, stwierdził że na łodzi już się nie utrzyma, że będzie go zalewać zwiększająca się fala, więc z Janem R. wsadził Jurka w koło ratunkowe i asekurował w wodzie. Samopoczucie coraz gorsze. Przewidzenia, majaki. Zaniki i powroty świadomości. W pewnej chwili Wojtek powiedział — słuchajcie, Jurasek chyba nie żyje. Andrzej się żachnął — co tam nie żyje, na pewno tylko omdlał. Trzymaj go.

Wojtek długo jeszcze czuwał nad Jurkiem. W pewnym momencie nawet stwierdził, jakby pocieszając wszystkich: — Słuchajcie, Jurasek chyba ożył. Uwierzyli, bardzo chcieli wierzyć, potrzebne im to było dla własnego życia. Wierzyli na przekór niezbitym chyba faktom.

Czas w takiej sytuacji jest rozciągliwy jak guma, giętki jak sprężyna. Nie wiadomo więc w jakiej chwili Jan R. zobaczył, że Wojtek puścił koło z Jurkiem i sam też już się nie trzyma łodzi. Od pewnego czasu i Wojtek zaczął bredzić, mówić bez sensu. Jan R. krzyknął — łap Jurka. I w tej chwili migają obrazy. Wojtek odpowiada — Dobra, dobra. Odpływa. Mówi jeszcze — już wszystko wiem. Fala była dość duża, zaczęły się na niej robić grzywki. W oczach Marysi pozostaje niezmywalna odbitka — Wojtek przy maszcie, przy salingu, płynie z łodzią. Długo. Andrzej widzi Jurka jak niknie w głębinie. Chce skakać — tak jak i Wojtek zapomina, że ma bezwładne nogi, ale na szczęście przytrzymuje go Jan R. — Im nic nie pomożesz, sam zginiesz.

Długo widać oddalający się kształt. Jan R. dostrzega jeszcze moment, kiedy koło oddziela się od płynącej postaci. Ten obraz zostaje z nimi przez całą noc, przez całe życie.

Sił coraz mniej, wiatr coraz większy, fala też. Marysia i Janusz co powien czas krzyczą, wzywają pomocy. Uparcie, od samego początku. Wszyscy, w momentach, kiedy oczy otwierają im się z półsnu, kiedy giną majaki, wpatrują się w brzeg. Widzą światła z okien Popielna. Jan R. w jakiejś chwili dostrzega poruszające się światła. Jakby samochód. Krzyczą, zasypiają, wymieniają półsłówka, bredzą, zalewa ich fala, łódź zanurza się coraz głębiej, wiatr, ten lekki, cudowny w żegludze, przenika do kości.

Na brzegu dowiedziano się o nich o 10—11 wieczorem. Józef Pietras z PGR Dybowo, strożujący na Kusorcie, usłyszał krzyki z jeziora, w tym i głos kobiety, i powiadomił dozorcę, Czesława Pragacza. Ten do telefonu, zadzwonił na posterunek w Mikołajkach. Po tym telefonie ludzie z PGR widzieli motorówkę krążącą po zatoce Łuknajskiej. Pragacz mówi, że widział motorówkę ze światłami, płynącą krótko po północy już w stronę Mikołajek. Około 1 w nocy sam usłyszał krzyki i znów zadzwonił na posterunek. Odpowiedziano mu, że motorówka wypłynęła.

Wypłynęła, ale nikogo nie znalazła. Czy przynajmniej ten drugi telefon nie powinien wszystkich zerwać na nogi?

Sytuacja na wywróconej łodzi coraz gorsza. Kiedy niebo pojaśniało trochę, mogła to być 3.00, Andrzej wyciągnął grot, umocował go na desce, drugi koniec dał do trzymania Januszowi. Chroniło to trochę przed falą i wiatrem, szybciej pchało łódź. Między 4.00 a 5.00 koło jeziora przeszła burza. Zlała ich deszczem. Łódź, pogrążająca się w wodzie, straciła stateczność, zaczęła się kołysać od dziobu do burty. Trzeba balansować, pilnować, aby nie stanęła sztorcem i nie poszła na dno.

O świcie brzeg był już blisko. Dryfują na północny brzeg zatoki Łuknajskiej. Nadzieja. I zawód. Dryfująca „Omega" zmienia kierunek, zaczyna wchodzić w zatokę.

To były najgorsze chwile. Jeśli w ogóle można mówić o lepszych i gorszych. Brzeg blisko, blisko, znowu dalej, znów coraz bliżej, bliżej, ale ciągle niedostępny.

Tuż przy brzegu, Andrzejowi, przez cały czas opętanemu pasją płynięcia po pomoc, zaczęło się wydawać, że szybkość dryfowania jest mniejsza, że maszt zaczepia o dno. Zsunął się do wody. Tę decyzję ważył bardzo długo. Podpływa do masztu, nurkuje i widzi, że maszt jest wolny.

— Kiedy już byłem w wodzie brzeg wydawał się mi bardzo blisko. Woda fantastycznie ciepła. Płynąłem lekko jak nigdy w życiu. W trzcinach się potykałem, ale wstawałem i szedłem dalej...

Dla ludzi z łodzi widok ten był przerażający. Marysia niewiele już dostrzegała, od czasu do czasu tylko plamę poruszającą się na zielonym tle. Jan R. mówi, że Andrzej padał w wodę, w trzciny, leżał tam długo, podnosił się, padał i tak bez końca. Każdy upadek znaczył dla nich śmierć Andrzeja. Krzyczą, choć u Marysi nawet podświadomość tego nie rejestruje. W tym czasie załamał się Janusz. Majaczył od dawna, teraz jednak osunął się do wody. Jan R. zdążył go jeszcze pochwycić, ale nie miał już sił wciągnąć na łódź. Trzymał go więc z głową nad wodą.

Tę sytuację zobaczyli z brzegu Aleksander Siedlecki i Franciszek Ziółek. Pierwszy wyszedł na ryby, drugi, z wozem rozrzucał obornik na polu nad jeziorem.

Opanowała ich gorączka. Siedlecki próbuje dojść do łodzi, ale brzeg grząski, dalej głęboko. Nie można. Ziółek wywala więc obornik i leci wozem do Dybowa, po pomoc. Tymczasem Siedlecki odnajduje w trzcinach Andrzeja. Z łodzi krzyczą — ratujcie, mamy dzieci! Ziółek w Dybowie odnajduje Józefa Butwinę (ten ma klucze od telefonu) i dzwonią na posterunek w Mikołajkach. Jest parę minut po wpół do siódmej rano.

Później wydarzenia jak na przyśpieszonej taśmie. Butwina zabiera żonę Reginę i na motocyklu jedzie na brzeg, widzi Siedleckiego z Andrzejem, rozbierają Andrzeja, przebierają w ubrania całej trójki. Butwina jedzie na motorze do Dybowa po wóz Ziółka, dzwoni po raz drugi do Mikołajek, odpowiadają mu, że już wiedzą, że wypływają. Ziółek pogania konia, na brzegu ładują Andrzeja do wozu. Ciągle widzą ludzi w wodzie, 150—200 m od lądu.

Janusz w coraz gorszym stanie. Nieprzytomny, krzyczy coś bez związku, wyrywa się z rąk Janowi R. Ten boi się, że już go nie utrzyma.

Motorówki w dalszym ciągu nie ma.

Syn Ziółka, Jan Grala, jedzie na motorze na posterunek w Mikołajkach. Odpowiadają mu — już wypłynęli.

O 8.10 Pogotowie Ratunkowe w Mrągowie otrzymuje z milicji sygnał: — Utonął człowiek, jeszcze żyje. — Po 15—20 minutach karetka jest już w Dybowie. Andrzej w łóżku Butwinów, lekarz Józef Dąbek daje mu cofeinę i cardiamid. To trwa dalsze 10—15 minut. I dopiero wtedy przychodzi do Dybowa wiadomość (Butwina i Heinz Wróbel na motocyklach), że motorówka już jest, że przewiezie ludzi z łodzi do Łuknajna i że tam ma jechać karetka.

Pierwszy jest przy „Omedze" ślizgacz Przedsiębiorstwa Rybackiego w Mikołajkach, sterowany przez Karola Powałkę, ze st. sierż. Tadeuszem Tatysem na pokładzie. Sierż. Tatys w drodze do Łuknajna ugniata Januszowi klatkę piersiową robi mu masaż serca. Jan R. jest przytomny. Marysia w półśnie (lekarz stwierdził później — hibernacja, zaburzenia orientacji).

Przy brzegu w Łuknajnie Janusz nie daje oznak życia. — Ani akcji serca, ani oddechu — stwierdza lekarz Józef Dąbek, próbuje więc zabiegów reanimacyjnych. Masaż serca, oddychanie usta — usta. Przed Mrągowem ustaje. Zgon. Długotrwałe oziębienie. Później powie: — Gdyby pomoc nadeszła kilkanaście minut wcześniej, Janusz S. miałby duże szanse na przeżycie.

Marię S., Andrzeja K. i Jana R. uratowano.

☆ ☆ ☆

Ludzie na Mazurach mówią — taka pora, to martwy sezon. Jak się wyłożysz, czekaj na zmiłowanie boskie.

JERZY KATARASIŃSKI

Czy ludzkość ma przyszłość?

Założenia eugeniki negatywnej, są może nieludzkie, ale wydają się być bardziej racjonalne. Unikanie narodzin jednostek poważnie obciążonych jest chyba bardziej słuszne niż leczenie.

Jakie są możliwości stworzenia „geniusza genetycznego"? Są robione próby wyhodowania embrionu w probówce. Inna możliwość: wycliminowanie pęcherzyka zarodkowego z jajka i zastąpienie go przez jądro komórki pochodzącej z wyhodowanej tkanki wyselekcjonowanego dawcy. Imaginacja prowadzi jeszcze dalej. Można chcieć wyposażyć człowieka w geny, które jeszcze nie istnieją, lub zgromadzić w jednym genotypie, ciekawe geny istniejące u różnych osób. Nic z tych rzeczy nie zrealizowano jeszcze nie tylko u ludzi, ale u żadnej żywej istoty. Prawdziwym zagadnieniem nie jest zmiana ewolucji naszego gatunku, gdyż to już człowiek czyni od tysięcy lat, lecz decyzja, czy pozwolić nieść się z prądem czy też w miarę naszej świadomości i mądrości stworzyć lepszą przyszłość.

Wydaje się, że jedynie wprowadzenie nowej etyki socjalnej, pozwoli, bez przymusu ograniczyć przerost rasy ludzkiej i poprawić warunki genetyczne. Niezależnie czy świat pójdzie w kierunku ograniczenia ludności, czy jej poprawienia, trzeba stworzyć nową etykę odpowiedzialności społecznej w zakresie urodzeń. Musi nastąpić zmiana pojęcia, że planowanie rodziny jest wyłącznie sprawą dwojga ludzi. Problem polega na tym, że nie wystarczy o słuszności tych racji przekonać jednostki, lecz całe społeczeństwa.

(Dokończenie ze str. 3)

dami wrodzonymi mają zazwyczaj mniejsze potomstwo, wady genetyczne często powodują śmierć in utero, lub bardzo wczesnym dzieciństwie. Selekcja naturalna, która chroniła dotąd zdrowie genetyczne rodzaju ludzkiego, jest zachwiana przez osiągnięcia medycyny nowoczesnej.

Środki prowadzące do uregulowania wadliwego mechanizmu dziedziczenia można podzielić na dwie grup: euganika i eutenika. Zadaniem eugeniki jest bądź uniknięcie narodzin jednostek poważnie obciążonych wadami genetycznymi (eugenika negatywna), bądź dążenie do powstawania prawidłowych mechanizmów dziedziczenia (eugenika pozytywna). Eutenika usiłuje poprawić warunki genetyczne, zmieniając środowisko naturalne w którym one powstają i rozwijają się.

Jednostka jest produktem swojego naturalnego środowiska. Dokładniej określając, materiał genetyczny osobnika, genotyp, określa jego przyszły rozwój. Natomiast fenotyp to znaczy wygląd, fizjologia, zachowanie, wynika z czynności genotypu i warunków z którymi stopniowo spotyka się in utero, a następnie w wieku niemowlęcym, dzieciństwie, młodości, wieku dojrzałym i wreszcie starości. Nie istnieją na świecie poza „prawdziwymi" bliźniakami (homozygoci), dwie osoby posiadające jednakowe genotypy. Problem polega na poznaniu największej ilości genotypów i fenotypów, z których składa się ludzkość.

Środki stosowane w eutenice w zasadzie nie odbiegają od stosowanych ogólnie w lecznictwie. Ale niektóre, najnowocześniejsze mogą wywołać problemy etyczne, wybiegające poza normalnie istniejące w medycynie. Np. transplantacja organów. Może wystąpić brak organów do przeszczepów, spekulacja przeszczepami itp. Drażliwym zagadnieniem jest również możliwość zmiany osobowości jednostki za pomocą środków psycho-farmakologicznych lub zabiegów neurochirurgicznych.

MARTWY SEZON MARTWY SEZON

„...tak się kłócili, aż ten brodaty konsument w okularach chwycił za krzesło. Chwilę się szarpali z kelnerem — nie pamiętam jego nazwiska, niedawno u nas dopiero pracował — aż wreszcie brodacz uderzył go w oko. Kelner puścił krzesło, krzyknął „lecę po Adama" i wbiegł za kotarę oddzielającą pomieszczenie służbowe od lokalu, o tu, po prawej stronie. Lewandowski przebierał się wtedy, rozpoczynał dopiero służbę, dochodziła akurat godzina 19. Na prośbę kolegi wrzucił na siebie biały kitel i szybko wbiegł na salę. Krzysztof Rutkowski (nazwisko jego poznałam dopiero po wypadku) stał wtedy przy barze. Pamiętam, że strącił ręką jeden czy dwa kieliszki. Był bardzo pijany. Lewandowski podbiegł do niego i silnie uderzył go w szczękę. Uderzony zwalił się jak kłoda i tyłem głowy uderzył w ten czerwony chodnik przykrywający posadzkę. Nie ruszał się. Lewandowski zaniepokojony pochylił się nad nim i po chwili podniósł leżącego. Bocznym wejściem zawlókł go na podwórko. Co się dalej działo nie wiem, jadłam wtedy kolację i wszystko to dokładnie widziałam. Nie, nazwiska nie podam, nie chcę..."

Moja rozmówczyni, kelnerka nr 5 restauracji „Europa" w Międzyzdrojach nie kwapi się do rozmowy. Szybko obsługuje, szybko odchodzi od stolika. Na pytania odpowiada niechętnie, jest wyraźnie zdenerwowana. Co kilka zdań wtrąca ze strachem: „Co tu się dzieje?", drżą jej ręce. Mimo że jestem tu już 10 dni po zabójstwie, ale i mnie udziela się owa fatalna atmosfera tego lokalu, lokalu w którym kelner zabił konsumenta.

Jest 27 maja, godz. 10. Siedzę tuż przy barze, przy którym miał miejsce ów straszny incydent. Zdenerwowany jestem nie tylko ja. Siedzący obok ludzie, chociaż z pewnością można stwierdzić, że przyszli tu powodowani ciekawością, czują się również wyraźnie nieswojo. Atmosfera grozy bije z każdego kąta, czerwony chodnik sprawia wrażenie splamionego krwią. Lokal na ogół jest czysty, obszerny, jasny. Wieczorem ma chyba nieco inne oblicze. Ale nawet teraz, w słoneczny poranek, piętno zabójstwa wyraźnie na nim ciąży i chyba ciążyć nie przestanie.

— Pan pewnie z prasy? — przed moim stolikiem staje kręcący się od kilku minut po sali mężczyzna w kraciastym garniturze. Przytakuję.

— Witold Swoszowski — księgowy i kalkulator tego lokalu — przedstawia się.

— Jest pan już szóstym dziennikarzem odwiedzającym już od przedwczoraj ten lokal. Mam tu materiał, który pana zainteresuje, są to odpisy zeznań osób, które bezpośrednio obserwowały ów incydent. Proszę.

Wyciąga plik kartek. Barbara Witkowska z Warszawy, kelner Zdzisław Czarnojańczyk, Maria Zimnoch z Białegostoku, Barbara Kowalczyk, Helena Czaja. Wszystkie te osoby oraz jeszcze wiele innych, a wśród nich większość mężczyzn, były świadkami awantury. Nikt nie zareagował, nikt nie usiłował zapobiec bójce, nikt nie pomógł w obezwładnieniu pijanego studenta. Natomiast z zeznań ich wynika co innego, że właśnie należało uderzyć, że Adam Lewandowski wprost musiał to uczynić. A gdzie była wtedy obsługa, czy nikt nie mógł zadzwonić po milicję? W rozumowaniu Lewandowskiego i osób których zeznania czytałem, ta możliwość nie istniała. Ludzie ci widzieli tylko jedno rozwiązanie — uderzyć. Bo pijany, bo się awanturował...

Tuż przed moim wejściem do lokalu przyjechali przedstawiciele Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego. Dyrektor oddziału w

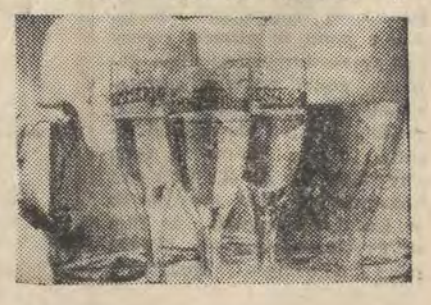

Wędrując po Polsce

(Dokończenie ze str. 3)

Niżąc innych zbiorów. Wśród nich posiadamy 52 obiekty klasy „zerowej", o wartości najwyższej w skali światowej, oraz 1695 obiektów kategorii I.

Te najcenniejsze zabytki pokazywane są najczęściej turystom przez fachowych przewodników, polecane przez dziesiątki folderów. Będziecie jednak także w czasie urlopowych eskapad do Gdańska, Krakowa, Kielc, Rzeszowa, Kołobrzegu, Poznania, Olsztyna, Tarnowa, w pobliżu wielu mniej eksponowanych zbiorów i zabytków. Odwiedzcie je więc. Naprawdę warto!

Zamieszczamy poniżej kilka naszych „typów" na urlopy i wakacje 1971 r.

TO TRZEBA ZOBACZYĆ

W BABIMOŚCIE (woj. zielogórskie) warto odwiedzić izbę pamiątek regionalnych. Zgromadzono tam ciekawe instrumenty ludowe, zbiory etnograficzne oraz liczne dokumenty walki z germanizacją. W BARANOWIE Sandomierskim (woj. rzeszowskie) koniecznie trzeba zobaczyć muzeum zamkowe z działem geologicznym i archeologicznym. Zbiory zgromadzone w tym wspaniałym późnorenesansowym zamku posiadają m. in. unikalny zestaw urządzeń związanych z przemysłem siarkowym w Polsce. W BARTNEM (woj. rzeszowskie) można obejrzeć zbiory Ukraińskiego Towarzystwa Społ.-Kult. obrazujące kulturę Łemków. Zbiory te mieszczą się w drewnianej cerkwi z XVIII w. W CZARNOLESIE (woj. kieleckie) w dawnym dworku Jabłonowskich zgromadzono pamiątki i dokumenty biograficzne dotyczące życia i twórczości Jana Kochanowskiego. W GDYNI obejrzeć można muzeum i akwarium oceanograficzne, mieszczące się przy Instytucie Rybackim. Są to pierwsze zbiory fauny i flory morskiej Bałtyku. W muzeum regionalnym w GORLICACH (woj. rzeszowskie) w jednym z działów można obejrzeć zbiory związane z przemysłem naftowym w Polsce, łącznie z pamiątkami po Łukasiewiczu. W JĘDRZEJOWIE (woj. kieleckie) mieści się jeden z trzech największych w świecie, liczący ponad 300 zegarów, zbiór rodziny Przypkowskich. W bibliotece tego muzeum można obejrzeć pierwodruki Kopernika, Keplera, Galileusza, autografy Heweliusza Kartezjusza. Muzeum posiada obszerne zbiory astronomiczne. W KARTUZACH polecamy obejrzenie muzeum kaszubskiego, gdzie zgromadzono ok. 1000 eksponatów z tego regionu z dziedziny rybołówstwa, ceramiki, instrumentów, malarstwa. W KIELCACH warto odwiedzić Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego, gdzie zgromadzono liczne pamiątki po pisarzu i rękopisy oraz fotografie. Podobne zbiory biograficzne dotyczące innych polskich wielkich pisarzy znajdują się m. in. w KOŁACZKOWIE (woj. poznańskie) — muzeum Władysława Reymonta, w ROMANOWIE (woj. lubelskie) — muzeum J. Ignacego Kraszewskiego, w NAŁĘCZOWIE (woj. lubelskie) — muzea Bolesława Prusa i Stefana Żeromskiego. W KORYZNOWCE (woj. krakowskie) w parterowym dworku rodziny Serafińskich, zgromadzono pamiątki po Janie Matejce. Niezwykle interesujące jest muzeum historii taternictwa w ŁOPUSZNEJ (woj. krakowskie) oraz muzeum ziemi nowosądeckiej w NOWYM SĄCZU. W dziale etnograficznym zgromadzono tam zbiory dotyczące trzech grup etnicznych: Lachów, Górali i Łemków. W dziale sztuki znajduje się niezwykle cenny zbiór malowideł z cerkwi łemkowskich oraz około 300 malowideł Nikifora.

Zwróciliśmy uwagę na niektóre mniej znane polskie zbiory. Dzieje kolekcjonerstwa, które dziś umożliwiają nam poznawanie przeszłości na podstawie autentyków są same w sobie niezwykle interesujące. Kolekcjonerstwo polskie posiada wielowiekowe tradycje.

Obszerną informację na ten temat znaleźć można w wydanym po raz pierwszy informatorze pt. „Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce", którego autorem jest prof. St. Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie. Prof. St. Lorentz przypomina m. in. niezwykłe dzieje najdawniejszych zbiorów królewskich powstałych w XVI w. za panowania dwóch ostatnich Jagiellonów, słynnych mecenasów sztuki. Na Wawelu i w innych rezydencjach króla Zygmunta Augusta znajdowało się ok. 350 tkanin, wśród nich wiele znakomitych arrasów. W testamencie król zarządził, by po jego śmierci zbiór przeszedł na własność Rzeczypospolitej. Część tej kolekcji oglądać możemy do dziś w Krakowie i w Warszawie.

Wspaniałe kolekcje zgromadzili królowie polscy z dynastii Wazów. Słynna była wyprawa kupca Sefera Muratowicza do Persji po kobierce. Podróż królewicza Władysława, syna Zygmunta III do Niderlandów i nawiązanie kontaktów z Rubensem, zakończyły się znacznymi zakupami. Obok królów również magnaci formowali wówczas wielkie kolekcje. Wielkie zbiory zgromadzili książęta Radziwiłłowie, Bogusław Radziwiłł posiadał galerię ok. 1000 obrazów najsławniejszych mistrzów.

Wiek Oświecenia stał się nowym ważnym okresem w dziejach polskiego kolekcjonerstwa. Namiętnym zbieraczem był król St. August Poniatowski, który w czasie swego panowania stworzył wielką galerię liczącą 2300 obrazów. Zapoczątkowane zostały także bogate i wielkie zbiory książąt Czartoryskich w Warszawie i Puławach.

O niezwykle cennej książce prof. St. Lorentza, która odtąd służyć będzie pokoleniom Polaków, jej recenzent, prof. K. Piwocki wypowiedział się następująco:

„Wydanie tego ogromnego tomu będzie prawdziwym zdarzeniem w nauce międzynarodowej. O ile wiem, żaden dotąd kraj nie zdobył się na tego rodzaju wydawnictwo, obrazujące w sposób tak wyczerpujący i kompletny stan swoich muzeów we wszystkich branżach. Wydanie tej książki wydaje się tym ważniejsze, że zbiory polskie są dotąd na rynku międzynarodowym dość mało znane. Tymczasem zawarte w książce informacje udowodnią, że w wielu dziedzinach mamy do zaprezentowania wartości często nie mniejsze niż kraje o wybitnej renomie muzealnej".

M. KRAJÓWNA

SHOCK

Historia Ameryki kojarzy się z pokonywaniem przez pionierów olbrzymich przestrzeni tego kraju. Osadnicy ruszali na podbój Dzikiego Zachodu znanymi z westernów krytymi wozami hałasującymi niemiłosiernie po wybojstych drogach. Kursowano też statkami po olbrzymich rzekach Ameryki Północnej, wreszcie koleją, która w Stanach Zjednoczonych rozbudowała się najwcześniej.

W roku 1860, tuż przed wybuchem wojny secesyjnej, sieć amerykańskich linii kolejowych wynosiła już 50 tysięcy kilometrów. 1 maja 1869 roku dyrektorzy obu istniejących wówczas towarzystw kolejowych — Central Pacific i Union Pacific wbili złoty gwóźdź w miejscu skrzyżowania linii wschodniej z linią zachodnią. W miarę upływu czasu budowano coraz więcej linii kolejowych. Miasto Los Angeles narodziło się z rywalizacji między dwoma przedsiębiorstwami budowy kolei, Santa Fe i Central Pacific Railroads, które pragnąc zwabić nabywców terenów pod budowę, obniżyły do jednego dolara cenę biletów z Chicago do Kalifornii. Amerykanie podróżowali coraz szybciej i coraz wygodniej. Dawne długie niczym gigantyczne węże „night coaches" — wagony sypialne, w których łóżka zasłaniano skórzanymi portierami, zastąpiono wkrótce luksusowymi zgrabnymi wagonami, skonstruowanymi przez George Pullmanna.

KORT TENISOWY NA MIEJSCU DWORCA

Dzisiaj, w epoce samolotów odrzutowych i coraz bardziej rozwijającego się transportu samochodowego, koleje amerykańskie należą już do reliktów przeszłości. Mało kto chce dzisiaj spędzać wiele godzin w wagonie, nawet za cenę pięknych widoków, jakie można oglądać z okien, gdy pociąg przejeżdża np. przez Góry Skaliste, gdzie ryk lokomotywy odbija się posępnym echem o skały, przywołując na pamięć ryk bizonów z epoki Winnetou.

Toteż amerykańskie towarzystwa kolejowe, niegdyś filar giełdy na Wall Street, stopniowo popadają w ruinę. Niedawno zbankrutowało wielkie towarzystwo Pennsylvania Railroads. 1 maja zamknięto stację kolejową w Cleveland, jedenastym co do wielkości mieście Stanów Zjednoczonych, skąd jeszcze w 1944 roku odjeżdżało codziennie 87 pociągów w różnych kierunkach. Stacja kolejowa w Cleveland, Union Terminal, zamieniona będzie na kort tenisowy.

Miarą upadku kolei amerykańskich jest chociażby to, że producenci zabawek przestali wyrabiać pociągi elektryczne z braku nabywców. Wobec ogromnego deficytu

amerykańskiej

KOLEI

kolei, wynoszącego w ubiegłym roku 436 milionów dolarów, istnieje poważna obawa, że nie tylko pociągi-zabawki będą całkowicie zlikwidowane.

RAILPAX NA RATUNEK

Aby zapobiec tej ostateczności prezydent Nixon podpisał w marcu akt utworzenia RAILPAX, czyli Narodowej Korporacji Pasażerskiego Transportu Kolejowego. Korporacja ta przejąć ma 21 linii kolejowych, na których kursują 184 pociągi. Centralnym punktem państwowej sieci kolejowej będzie Chicago.

Eksperci od spraw kolejnictwa sceptycznie jednak zapatrują się na przyszłość RAILPAX. Według ich opinii niewiele już dzisiaj można zrobić dla odbudowy kolei które jeszcze przed 25 laty przewoziły 75 proc. Amerykanów a obecnie przewożą ich tylko 8 proc. „Aby uratować pociągi — mówią fachowcy — trzeba by zlikwidować drogi i lotniska".

Kochaj mnie wróbelku?

Życie rodzinne w gniazdach

Jakże często widzimy ptaka w locie, siedzącego na drzewie, pływającego po wodzie, słyszymy jego głos — ale niewiele wiemy o jego życiu, ba, nawet często nie znamy jego nazwy. A życie ptaków, zwłaszcza ich życie rodzinne jest niesłychanie ciekawe. Ptaki gnieżdżące się w większej ilości na małej przestrzeni, jak np. jaskółki, często zmieniają partnerów. Samicy wcale nie zależy na osobie jej męża, jedynie na tym, aby znalazł się ptak, który pomoże jej w karmieniu piskląt. Inne gatunki ptaków zachowują wierność swoim małżonkom nieraz aż do grobu. Kojarzenie się małżeństw u niektórych ptaków odbywa się w sposób niesłychanie oryginalny i ciekawy nie tylko dla ornitologa.

CEREMONIA ŚLUBNA NA WODZIE

Perkozy, popularne ptaki gromadzące się po powrocie z zimowych wędrówek, na naszych jeziorach, łączą się w pary. Ceremonia ślubna odbywa się na wodzie i wygląda w ten sposób, że samiec i samica, wydając głośne okrzyki, podpływają ku sobie, trzymając w dziobach rośliny wyciągnięte z wody. W charakterystyczny sposób podają je sobie nawzajem, stając w wodzie „dęba". Podawanie roślinek symbolizuje przyszłą budowę wspólnego gniazda. Gniazdo wygląda jak płaski talerz ułożony z trzciny, pływa ono po wodzie i znajduje się zawsze w miejscu osłoniętym przez trzciny. Zniesione przez perkoza — samicę jaja są zielonkawego koloru, ponieważ rodzice stale nakrywają je mokrą roślinnością, jeżeli są zmuszeni do opuszczenia gniazda.

MAŁŻEŃSTWO SEZONOWE

Od marca do maja, przed wschodem słońca, na podmokłych łąkach i polanach zbierają się koguty cietrzewia, gdzie przez kilkadziesiąt minut puszą się, skaczą i wydają dziwaczne głosy. Na miejscach tych, nie zmienianych nieraz przez dużo lata, gromadzą się również kury. Tokowanie kogutów jest sygnałem wzywającym samice na punkt zborny. Skojarzone pary rozlatują się w różne strony, więcej się sobą nie interesując.

PARY SKOJARZONE NAD NILEM

Najpospolitszy gatunek spośród wszystkich naszych dzikich kaczek, kaczka krzyżówka zawiera małżeństwo w czasie zimowego pobytu np. nad brzegami Niebieskiego Nilu. Ceremonia zaślubin jest oryginalna: dokoła kaczora kokieteryjnie kiwając głowami pływa kilka kaczek. Kaczor po chwili podpływa do wybranki, unosi się pionowo nad wodą zginając silnie szyję i wydając wysoki świst. Skojarzona para wraca znad Nilu razem i aż do czasu zniesienia przez samicę jaj obydwa ptaki trzymają się razem. Gniazdo krzyżówki zbudowane jest z trzcin i traw, wewnątrz wysłane puchem. Gdy samica siada na jajach, kaczor, mimo że z pozoru interesuje się innymi kaczkami, pozostaje wierny swej małżonce.

NAJWIERNIEJSZA Z WIERNYCH — KAWKA

Obok małżeństw sezonowych (tworzą one olbrzymią większość) lub zupełnej „bezżenności" istnieją u ptaków przykłady dozgonnej, a nawet pozagrobowej wierności małżeńskiej. Do bardzo kochających się rodzin i wiernych par małżeńskich należą kawki. Raz zawarte małżeństwo trwa już do końca życia. A kawki żyją bardzo długo, osobniki pięćdziesięcioletnie nie należą do rzadkości. Kawki owe dozgonne małżeństwa zawierają, gdy ulubieniec i ulubienica liczą zaledwie rok życia, a więc wówczas, gdy nie są jeszcze zdolne do wydawania na świat i pielęgnowania potomstwa. Trzymają się jednak cały czas razem — i młode małżeństwo, które wyda na świat małe dopiero na przyszłą wiosnę, świadczy sobie wzajemne uprzejmości. Samiec np. bardzo dba o swoją partnerkę, nigdy nie spożyje żadnego zdobytego kęsa bez podzielenia się ze swą wybranką.

(Dokończenie ze str. 4)

Świnoujściu Zdzisław Juszkiewicz na polecenie władz dokonał zamknięcia lokalu. Jednak przez 10 dni restauracja, w której zabito człowieka egzystowała, przez 10 dni bawiono się tu i tańczono. Dopiero notatka w prasie nadała sprawie rozgłosu.

Dla ajentki Marii Sucholas interes jest interesem. Żelazne nerwy mają ludzie. Obsługiwali ich przecież świadkowie, a może nie tylko świadkowie zabójstwa, ludzie, którzy nie udzielili pomocy człowiekowi leżącemu całą noc nie opodal. Ba, jak się zorientowałem, z biegiem czasu wokół osoby Lewandowskiego urosła swego rodzaju atmosfera.., rozgrzeszająca. Pierwsze tego „jaskółki" przeczytałem z zeznania, teraz podobno znaleźli się świadkowie, którzy widzieli Rutkowskiego, jak już po incydencie w restauracji rozmawiał z trzema żołnierzami. Sam Lewandowski zaprzecza, że uderzył.

— Panie, w tym lokalu często kelnerzy rozprawiali się z konsumentami — mówi mi właściciel taksówki w Międzyzdrojach nr MO-20-65.

— Jak pijany, to i tak nie będzie pamiętał. W ogóle ta „Europa", to straszny lokal. Przychodzą tam sami cinkciarze i prostytutki ściągające tu w sezonie ze wszystkich stron kraju. Restauracja cieszyła się w Międzyzdrojach jak najgorszą opinią. Tam ich wszystkich powinni zamknąć.

Opinię tą potwierdzam w rozmowie z innymi mieszkańcami tej miejscowości. Lokale na Wybrzeżu, a szczególnie w Międzyzdrojach i Świnoujściu nie cieszą się dobrą sławą. Połączenie promem ze Skandynawią powoduje, że w okresie letnim hordy waluciarzy i kobiet uprawiających najstarszy zawód świata, ściągają tu z całej Polski. Restauracje z reguły są ajencyjne, a ich właściciele poszukują wielu pracowników w sezonie letnim. Część z nich, tak jak Lewandowski, zimą pracuje w miejscowościach górskich, a latem na Wybrzeżu. Są to kelnerzy zawodowi. Część tak jak Rutkowski, to studenci, pragnący w okresie wakacyjnym zarobić parę groszy. Nie wykluczone, że obie te grupy nawzajem się nie znoszą. Może tu leży źródło konfliktu?

Ajenci, tak jak Maria Sucholas, mają praktycznie rzecz biorąc nieograniczone możliwości w zatrudnieniu personelu, albowiem tylko teoretycznie państwowe przedsiębiorstwo gastronomiczne kontroluje pracowników zatrudnionych w lokalach ajencyjnych. Wynika to m. in. z przepisu, że ajent może dopiero po siedmiu dniach zgłosić do właściwej komórki fakt zatrudnienia tego lub innego pracownika. Praktycznie więc kelner nie zgłoszony może pracować u ajenta nawet cały sezon. Zawsze w przypadku kontroli można powiedzieć, że „X" pracuje tu „na próbę" dopiero np. 5 dni. Stąd często wyrzucani za nadużycia z państwowych zakładów gastronomicznych kelnerzy przyjmowani są do lokali ajencyjnych i spokojnie sobie pracują, chociaż nie wolno im już wykonywać zawodu. Wypadków takich na Wybrzeżu było już wiele. Tak więc ajent może przyjąć każdego bez wnikania w jego przeszłość, bez badania referencji i opinii z poprzednich miejsc pracy.

* * *

Studentowi Politechniki Warszawskiej Krzysztofowi Rutkowskiemu nie już życia nie przywróci. Kelner-zabójca poniesie z pewnością zasłużoną karę. Należy jednak, i to już od zaraz, uregulować sprawę odpowiedniego doboru kadr szczególnie w lokalach ajencyjnych. Jak mnie poinformował w bezpośredniej rozmowie wiceprzewodniczący Prez. Woj. Rady Narodowej Henryk Stefanik, na Wybrzeżu poczyniono już w tej sprawie odpowiednie kroki, tak zresztą jak i Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. Ajentka Maria Sucholas nigdy już nie otrzyma żadnego lokalu. Życia jednak nawet najostrzejszymi zarządzeniami nie przywróci się.

Wypadki popełniania nadużyć wśród kelnerów zdarzają się niestety bardzo często. Przecież jeszcze nie tak dawno jedna z łódzkich gazet donosiła o wszczęciu śledztwa w sprawie trzech nieuczciwych pracowników gastronomii w naszym mieście. Problem więc dotyczy nie tylko Wybrzeża, ale i całego kraju. W sumie wszystko to rzutuje negatywnie na całą tę grupę zawodową, w której zdecydowana większość to przecież ludzie uczciwi, dobrze wykonujący swoje obowiązki. Aby oni mogli spokojnie i dobrze pracować i abyśmy my mogli spokojnie spożywać posiłki w restauracjach bez obawy, że możemy przypłacić to życiem, konieczne jest jak najszybsze wyeliminowanie z tego zawodu jednostek zdemoralizowanych oraz odpowiednia polityka kadrowa. Tego oczekuje wstrząśnięte wypadkiem w Międzyzdrojach społeczeństwo.

MIECZYSŁAW STOLARSKI

P.S. Pominąłem tutaj problem nieudzielenia pomocy leżącemu całą noc na ulicy człowiekowi. Znieczulica, której przejawy już wielokrotnie piętnowaliśmy, nadal więc pokutuje w naszym społeczeństwie. Ale to już sprawa oddzielna.

HUMOR

PRZYZWOITOŚĆ?

Zdenerwowany wybrykami swej córki Sary, Winston Churchill powiedział raz w gronie przyjaciół:

— Zamiast upijać się w barach i innych publicznych lokalach mogłaby to robić w domu, jak wszystkie przyzwoite Angielki!

WSPÓŁCZUCIE...

Gdy podczas I wojny światowej powiadomiono Franciszka Józefa, że padł Przemyśl, cesarz westchnął:

— Szkoda biedaka, był taki młody...

NOWA BROŃ

Poruszony do głębi wiadomością, że nowa broń masowej zagłady może zmieść z powierzchni ziemi ludzką cywilizację, papież wydał bullę, zabraniającą stosowania tej broni przez jakiekolwiek państwo chrześcijańskie przeciwko innym narodom.

Papieżem tym był Inocenty II, bronią — udoskonalona kusza, a działo się to w r. 1139...

Bez słów...

WYJAŚNIENIE

Gdy komendant paryskiej policji uzyskał od króla zakaz wystawiania „Świętoszka", Molier tak zakomunikował to publiczności:

— Przedstawienie „Świętoszka" nie odbędzie się. Komendant policji nie życzy sobie bowiem, by pokazywano go na scenie...

(wybrał z. w.)

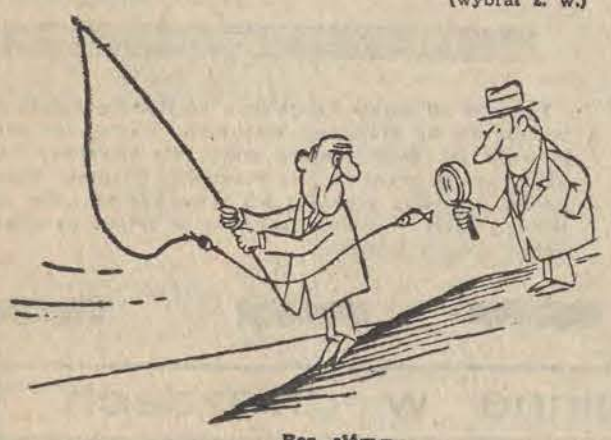

Bez słów...

ANEGDOTY

WZOROWA STUDENTKA JEDNEJ Z WOJEWÓDZKICH WYŻSZYCH UCZELNI ZALICZYŁA ZIMOWĄ SESJĘ W TERMINIE ZEROWYM, A NASTĘPNIE POJECHAŁA DO WARSZAWY. TAM PRZEZ DZIESIĘĆ DNI MIESZKAŁA W HOTELU KATEGORII „LUX", PO CZYM MOGŁA JUŻ SOBIE KUPIĆ W PKO WYMARZONEGO „PEUGEOTA". NIESTETY, POWIERZYŁA UCIUŁANE „CIACKI" PRZYPADKOWEMU ZNAJOMEMU, KTÓRY ULOTNIŁ SIĘ Z WALUTĄ. OSZUKANE DZIEWCZĘ ZŁOŻYŁO SKARGĘ W KOMENDZIE MO. DOMYŚLAMY SIĘ, ŻE PIERWSZYM UCZUCIEM PROTOKÓŁUJĄCEGO FUNKCJONARIUSZA BYŁO ZDUMIENIE ZMIESZANE Z PODZIWEM: JAK MOŻNA PRZEZ PÓŁTORA TYGODNIA „ZAROBIĆ" KILKA TYSIĘCY DOLARÓW?

— Widocznie jestem tyle warta — wyjaśniło z godnością urodziwe dziewczę.

W dyskusji wokół projektu

USTAWY O ZWALCZANIU PASOŻYTNICTWA SPOŁECZNEGO

wiele się mówi o młodych osiłkach, którzy żyją z zarobku matki - sprzątaczki lub z babcinej renty i którym dobrze by zrobiło trochę przymusowej pracy fizycznej — jeśli zawiodą łagodniejsze środki wdrożenia do rzetelnego trybu życia. Raczej mimochodem wspomina się o prostytutkach, jednej z grup pasożytniczych, nie objętych przez istniejące przepisy karne. Tymczasem jest to, jeśli nie główny, to jeden z najpoważniejszych klientów przyszłej ustawy pod względem liczebności i społecznego zagrożenia.

Samych prostytutek notowanych przez organa MO (za burdy, łamanie przepisów meldunkowych oraz przestępstwa) mamy już ponad dziesięć tysięcy, czyli piątą część wszystkich rozpoznanych pasożytów. Liczba ich stale wzrasta. W latach 1964—68 przybywało do rejestrów MO po 1,1—1,4 tys. nowych „ujawnień". Po odliczeniu kobiet, które porzuciły najstarszy zawód świata wskutek nieuleczalnej choroby lub śmierci albo przez zawarcie małżeństwa czy podjęcie pracy — roczny przyrost w kartotekach milicyjnych i sądowych wynosił w następnych latach od 1,8 proc. do 5,4 proc. Są to tylko panie notowane za czyny karalne. Na ogół nie ma wśród nich prostytutek „elitarnych", których zachowanie nie daje powodów do interwencji porządkowych lub sądowych (Polska na mocy umów międzynarodowych nie stosuje tzw. reglamentacji, czyli nie rejestruje prostytutek, dopóki nie przekroczą przepisów prawa). Dopiero ustawa o zwalczaniu pasożytniczego trybu życia pozwoliłaby ustalić przybliżoną ilość kobiet, żyjących z „płatnej miłości" — bez wątpienia znacznie wyższą od tej, jaką aktualnie operujemy.

Tak, jak żyjące z babcinej renty niebieskie ptaszki, to potencjalni złodzieje, włamywacze i oszuści (w 1969 roku 68 proc. włamań do mieszkań dokonali ludzie nigdzie nie pracujący) — tak prostytucja wiąże się

Z GROŹNYMI PRZEJAWAMI DEPRAWACJI SPOŁECZNEJ

W latach 1964—68 piętnaście procent notowanych prostytutek uczestniczyło wielokrotnie w rozbojach, włamaniach, oszustwach, krwawych bójkach, kradzieżach, chuligaństwie i pasersstwie. W 1967 r. zewidencjonowano prawie 4 tysiące prostytutek już karanych pozbawieniem wolności, (z czego do więzienia trafiło 3,4 tys., a do zakładów poprawczych i wychowawczych 317 młodocianych i nieletnich). Ogółem w ciągu pięciu lat milicja zatrzymała 40 tysięcy razy prostytutki, których zachowanie ostro kolidowało z przepisami porządkowymi.

UDZIAŁ W ROSNĄCEJ LICZBIE ZAKAŻEŃ CHOROBAMI WENERYCZNYMI

Niepełne dane mówią o przymusowym doprowadzeniu do przychodni „W" w roku 1968 dwukrotnie większej liczby kobiet tej profesji niż w roku 1964. Szerzenie kiły i rzeżączki przez prostytutki jest szczególnie groźne, gdyż ich kontakty są bardzo liczne i z reguły anonimowe. Jednorazowa kontrola stanu zdrowia prostytutek łódzkich ujawniła na 712 zbadanych aż 300 zarażonych wenerycznie, z czego 85 kiłą i 215 rzeżączką.

LOS DZIECI PROSTYTUTEK

Dzieci tych (w wieku przedszkolnym i szkolnym) było w roku 1968 6,3 tysiąca. Co trzecie mieszkało z matką — mały, nieszczęsny świadek jej trybu życia. Co trzecie, podrzucone komuś z bliskiej rodziny lub sąsiedztwa, też miało całkowitą świadomość profesji matki. Tysiąc siedemset siedemdziesięcioro czworo dzieci udało się umieścić w zakładach opiekuńczo-wychowawczych; są to jedyni mieszkańcy tych placówek, którzy za skarby świata nie chcą powrócić do domu.

Obserwacja dalszych losów córek i synów prostytutek mówi, że większość już we wczesnej młodości schodzi na społeczne bezdroża: dziewczynki „dziedziczą" profesję matki, chłopcy przystają do grup chuligańskich i przestępczych. Chcąc zażegnać fatum pasożytniczo-kryminalnej dziedziczności, trzeba zacząć od matek, od odebrania im swobody uprawiania prostytucji.

DOTĄD BYŁO TO NIEMOŻLIWE

Choć trzy czwarte notowanych prostytutek ma co najmniej wykształcenie podstawowe (około 500 — średnie, kilkanaście — wyższe!), a więc potencjalną zdolność do pracy, choć ponad 80 procent to kobiety poniżej 40 lat, w pełni sił fizycznych — stosowane dotąd interwencje wychowawcze dawały nikłe i nietrwałe rezultaty. Brakowało przepisu, który by zmusił oporne kobiety do podporządkowania się społecznym regułom postępowania.

Taki przepis zawiera projekt ustawy o zwalczaniu pasożytniczego trybu życia. Mimo wątpliwości, jakie w opinii publicznej budzą niektóre sformułowania projektu (część z nich już zresztą przeredagowano, innymi zajmie się Sejm) — nie można zaprzeczyć, iż w stosunku do prostytucji ustawa wypełni niebezpieczną lukę prawną, z roku na rok szerszą, coraz groźniejszą dla zasad i praktyki społecznego współżycia.

IRENA FRĄCKOWIAK

Siostrzyce niebieskich ptaków

W ciągu tygodnia zarobiła na samochód

PARADA

Zofia i Zbigniew Framerowie

W OSTATNIM CZASIE REDAKCYJNA POCZTA ZASYPANA ZOSTAŁA SETKAMI LISTÓW OD CZYTELNIKÓW „PARADY GWIAZD". SPORA CZĘŚĆ KORESPONDENCJI, TO ODPOWIEDZI NA NASZĄ MIKRO-ANKIETĘ DOTYCZĄCĄ NAJPOPULARNIEJSZYCH ŁÓDZKICH GRUP WOKALNO-RYTMICZNYCH LAT 1966—1971. *ZANIM JEDNAK BĘDĘ MÓGŁ PODAĆ OFICJALNE I OSTATECZNE WYNIKI PLEBISCYTU MUSI MINĄĆ TROCHĘ CZASU NA OBLICZENIE ILOŚCI GŁOSÓW ZAWARTYCH W 1.372 (!) LISTACH I KARTACH POCZTOWYCH.* NATOMIAST ODPOWIEDZIOM NA PYTANIA POŚWIĘCĘ, KTÓRĄŚ Z WAKACYJNYCH „PG".

Dziś odpowiadam na listy m. in. kół miłośników piosenki przy klubie „Koliber" i ZDK im. Dzierżyńskiego, w których nasi Czytelnicy proszą o podanie nazw i kolejności występowania zespołów prezentowanych w 3-płytowym albumie-unikacie wydanym po festiwalu w Woodstock.

Jest to nagranie „Cotillion Records" z 1970 r. Zawartość (3 utwory). The Who, Joe Cocker, Santana, Ten Years After, untry Joe and Fish Arlo Guthrie, Sha-Na-Na, Country Joe Mc Donald, Joan Baez (2 utwory), Crosby, Stills and Nash (3 utwory), The Who, Joe Cocker, Santana, Ten Years After, Jefferson Airplane, Sly and Family Stone, John B. Sebastian (na 3 LP), Butterfield Blues, Imi Hendrix. Płyty tej nie było w sprzedaży w Polsce. Jest już w tej chwili światowym unikatem. W Łodzi jeden egzemplarz „Woodstock" znajduje się w sekcji nagrań archiwalnych Stowarzyszenia Muzyki Estradowej. Utworu „Isnt It A Pity", o który pytacie, nie ma w tym albumie. Znajduje się on natomiast, aż w dwóch wersjach, w 3-płytowym albumie „All Things Must Pass" nagranym przez b. Beatlesa Georga Harrisona. Jest to edycja również roku ubiegłego.

Zespół NO TO CO wrócił do Łodzi po występach w Czechosłowacji. Dla „Supraphonu" nagrał dwie czterdziestopiątki (Franka. „Wróć dziewczyno", „Koło mego jeziorecka", „Ten chłumecki zamek").

W ostatnim dniu tegorocznego festiwalu opolskiego NO TO CO wystąpią na wspólnym koncercie z Niemenem...

Zespoły STOWARZYSZENIA MUZYKI ESTRADOWEJ rozpoczęły już wakacyjne występy. W ubiegły wtorek „Gama 5" razem z piosenkarką Krystyna Wawrzkiewicz wyjechała na Cypr. W drugiej połowie bm. „Bumerang" kierowany przez W. Cegielskównę i M. Janaszkiewicza wyjeżdża do Jugosławii. Za granicą przebywają już: Kwartet Z. Samula (Bułgaria), Kwintet W. Rucza (Jugosławia) i grupa wokalno-rytmiczna A. Baraniaka (Szwecja). Powrót wszystkich zespołów przewidziany jest we wrześniu.

Bumerang i Gama-5 pożegnały się z łódzką publicznością na olbrzymiej (ponad 10 tys. widzów) plenerowej imprezie w Parku Poniatowskiego organizowanej w ubiegłą niedzielę przez Stowarzyszenie Muzyki Estradowej i Wydział Kultury DRN Łódź-Śródmieście. W tym ponad 3-godzinnym maratonie muzyki i piosenki dedykowanym społeczeństwu naszego miasta wystąpiła oprócz laureatów V FME, również „pierwsza liga" estradowa: Zofia Kamińska, Danuta Dębichowa, Krystyna Wawrzkiewicz, Krzysztof Cwynar, Henryk Stefaniak, Jerzy Bożyk, Janusz Gust i. in. Impreza cieszyła się tak dużym powodzeniem, że organizatorzy postanowili ją powtórzyć 22 lipca br. z okazji Święta Odrodzenia.

ANDRZEJ JÓZWIAK

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Zadanie matematyczne

Zastępując poszczególne tafelki odpowiednimi liczbami wykonać należy wskazane działanie matematyczne. Pamiętać należy, iż jednakowym tafelkom odpowiadają jednakowe liczby.

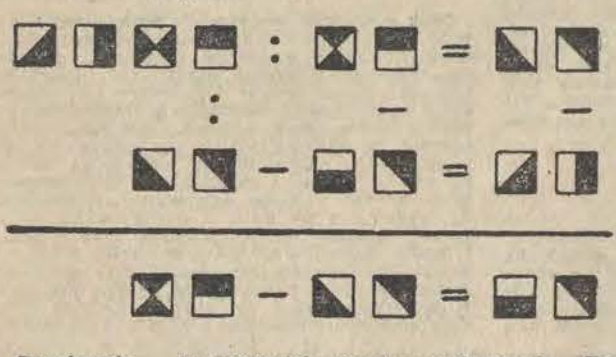

Rozwiązania (przynajmniej jednego zadania) nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „zadanie matematyczne" lub „kwadrat magiczny".

Rozwiązanie „krzyżówki z aktorką" z dnia 16 maja br.

Zaszyfrowane hasło brzmiało: **BARBARA POŁOMSKA.**

NAGRODY (dwuosobowe bilety na dowolny spektakl do Teatru Powszechnego w Łodzi) wylosowali: Teresa Różalska, Zgierz, ul. Milczarskiego 28, Janina Baran, Łódź, ul. Antoniewska 24, Stefania Wieczorek, Łódź, ul. Narutowicza 133, Paweł Kamiński, Łódź, ul. Broniewskiego 56a, Helena Czuba, Łódź, ul. Bracka 35.

KSIĄŻKI OTRZYMUJĄ: A. Lewy, Łódź, ul. Rojna 28, T. Opalińska, Łódź, ul. Tatrzańska 62/64, L. Biernat, Łódź, ul. Zielona 69, B. Turek, Andrespol, ul. Krzywa 16, A. Ogórek, Radomsko, ul. Narutowicza 9.

Nagrody są do odebrania w sekretariacie „DŁ". Zamiejscowym wyślemy je pocztą.

Kwadrat magiczny

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Od nowego wiersza, 2. Czerwonobrunatny barwnik indyjski (a, a, a, k, l, m), 3. Niezawodowiec, 4. Prawo korzystania z wynalazku, 5. Zdrobniałe imię żeńskie, 6. Produkuje tarcicę.

(CIS)

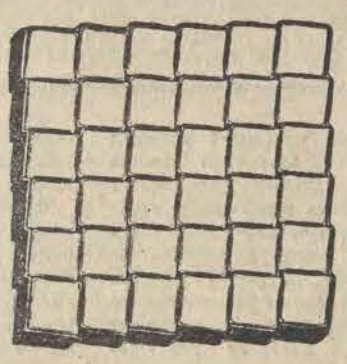

HO-RO-SKOP

UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. BYWA JEDNAK I TAK, ŻE HOROSKOP SPRAWDZI SIĘ...

BARAN (21. III. — 18. IV.). Tydzień bez większych przygód. Po prostu jeden z wielu. W sobotę — miłe spotkanie.

BYK (19. IV. — 20. V.). Będziesz miał trochę kłopotów. Poświęć więc więcej czasu na rozrywki. Więcej rozwagi przy wydatkach.

BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.). Nie zaniedbuj starych przyjaźni. Pewna nowa znajomość będzie bardzo korzystna. Możesz polegać na młodym blondynie. Więcej uwagi poświęć sprawom urzędowym.

RAK (21. VI. — 22. VII.). Prawdopodobnie sprawdzą się twoje przypuszczenia co do ważnych wydarzeń. Nie przegap pewnej okazji, gdyż już więcej nie powtórzy się. Uważaj na zdrowie, czas też pomyśleć o urlopie.

LEW ((23. VII. — 22. VIII.). Po co tyle flirtujesz? Możesz mieć poważne zmartwienia z tego powodu. Nie gaś pragnienia alkoholem. Uważaj na pewną kobietę. Jest ona skłonna do plotek.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.). Więcej koncentracji w pracy. Konsekwentnie realizuj uprzednio podjęte postanowienia. Sukces murowany!

WAGA (23. IX. — 22. X.). Sporo zmartwień i kłopotów. Wszystkie randki przenieś na następny tydzień. Tylko spokój i zrównoważenie pozwolą ci przetrwać trudne chwile. Warto wreszcie pomyśleć o przyszłości. Najwyższa pora!

SKORPION (23. X. — 22. XI.). Niech cię nie opuszcza humor i dobre samopoczucie. W najbliższych dniach nastąpić powinno rozwiązanie od dawna dręczącej cię sprawy. Oczekuje cię krótka i miła podróż.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII.). Będziesz miał dużo pracy. Nie przejmuj się tym, bo w najbliższym czasie spotka cię wyróżnienie. Więcej wiary w ludzi, mniej spekulacji i więcej konsekwencji w życiu. Nie usiłuj być wyrafinowany w stosunku do osób, które okazują ci wiele bezinteresownej sympatii.

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.). Tydzień spokojny. Udany!

WODNIK (21. I. — 18. II.). Dużo pracy i bieganiny. Bądź ostrożny nie tylko na przejściach ulicznych. Musisz wykazać więcej inicjatywy.

RYBY (19. II. — 20. III). Tydzień dość nudny i monotonny. Staraj się więcej odpoczywać. Nie zapomnij jednak zrealizować jakiejś ważnej sprawy. Za gapiostwo możesz bowiem drogo zapłacić.

Ryby i przetwory rybne

Z RYB MORSKICH

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI ZNAJDZIESZ W SKLEPACH

CENTRALI RYBNEJ

W ŁODZI

ZAPISY

DYREKCJA
II KORESPONDENCYJNEGO
LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
DLA PRACUJĄCYCH

w Łodzi, ul. Kopernika 2, tel. 662-55

ogłasza

zapisy kandydatów z terenu m. Łodzi DO KLAS VIII, IX, X i XI.

Informacji udziela i podania przyjmuje sekretariat liceum w środy i soboty od godz. 9 do 12, a w pozostałe dni od godz. 18 do 20.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne. 16-19 Piotrkowska 59, oprócz sobót. 10968-g

PLAC sprzedam. Wiadomość: Zgierz, Łęczycka 61. 10004-g

PÓŁ willi w Łodzi — sprzedam. Wygody, garaż, pół ogródka. Oferty „104939" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 36. 3220-k

PLAC 5000 m kw. w Rodrysinie k/Poddębic — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Zachodnia 66 m. 33, w poniedziałki, czwartki 16—19. 10688-g

DOMEK murowany, podpiwniczony — 3 pokoje z kuchnią — sprzedam. Tel. 526-72. 10837-g

WIŚNIOWA Góra, Tuszyńska 82 — plac ogrodzony siatką z drzewami owocowymi — 2.500 m — sprzedam, 10223-g

ZŁOM
ZŁOTA i SREBRA
skupują sklepy

VERITAS

w Łodzi:
ul. Piotrkowska 263,
ul. Tuwima 14.

Złom srebra i srebro przemysłowe skupuje również sklep

„VERITAS"
w Pabianicach
ul. Armii Czerwonej 34

SAD 4.160 m kw. — Sikawa, Morskie Oko 29 i 31 — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Nowotki 127 m. 20, do godz. 12.

DOM dwurodzinny — sprzedam. Brzeźińska 55. 10227-g

PLAC lub dom do rozbiórki na Julianowie na terenie uzbrojonym — kupię. Oferty „10223" Prasa, Piotrkowska 96.

PLAC budowlany, zalesiony 1000 m kw. — Grotniki oraz plac 6000 m kw. Łódź—Rogi — sprzedam. Wiadomość: Aleksandrów, 1-Maja 15. 10247-g

„WARSZAWĘ M-20" po kapitalnym remoncie sprzedam tanio. Zgierz, Łęczycka 46 (warsztat ślusarski), tel. 16-34-95. Oglądać w dni robocze.

„ZASTAVĘ" stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 631-26. 10259-g

„FIATA-125-p" wylosowanego w PKO — sprzedam. Oferty „10272" Prasa, Piotrkowska 96.

„OCTAVIĘ Super" — 1960 — sprzedam. Tkacka 51, tel. 855-33, 15—17.

„MOSKWICZA-408" w bardzo dobrym stanie, rok prod. 1966 (kupiony za granicą) — sprzedam. Al. Kościuszki 117 m. 6, po godz. 16. 10294-g

WARSZAWA — pokój, używalność kuchni, wszystkie wygody, zamienię na nowoczesne, pokój, kuchnia — ŁÓDŹ. Oferty: „145918" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Świętojańska 9. 3127-k

2 POKOJE, kuchnię, bloki kwaterunkowe, zamienię na 3 pokoje, kuchnię wygody lub mieszkanie w domku jednorodzinnym. Oferty „10178" Prasa, Piotrkowska 96.

2 MAŁE mieszkania w blokach lub jedno duże, superkomfortowe, budownictwo międzywojenne, śródmieście, zamienię na podobne mniejsze. Oferty „10154" Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNA — członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „10394" Prasa, Piotrkowska 96.

OBUWIE: naprawa, przerabianie obcasów oraz noskow na modne fasony. Mickiewicza 21, wróblewski. 10372-g

ŁÓDŹ — kwaterunkowe — 2 pokoje z kuchnią, komfortowe 74 m zamienię na mniejsze w Warszawie. Oferty „10009" Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Warunki dobre .Mickiewicza 12 m. 1, tel. 668-66. 11118-g

POMOC domowa na prowincję potrzebna. Wiadomość: tel. 512-84, Wojska Polskiego 64a, Miszczak. 10135-g

WSPÓLNIKA z gotówką do ogrodnictwa przyjmę. Oferty „10022" Prasa, Piotrkowska 96.

UDZIAŁ w firmie farbiarskiej odstąpię. Poważne oferty kierować: „10321" Prasa, Piotrkowska 96.

REGINA Iglicka, Świetliana 9 zgubiła pieczątkę o brzmieniu „Kier. p-tu usługowego Irena Iglicka". 11246-g

PROTEZY, korony natychmiastowe reperacje, Pawlikowska, Sienkiewicza 27 8960 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne artystycznie szyje z powierzonych materiałów firma „Roma", Zachodnia 75.

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka" Łódź, Piotrkowska 133. 10628-g

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 512-76. 11316-g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ŁADOWACZY do rozładunku wagonów na stacjach węzła łódzkiego zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi ul. Gornicza 18/36.** Średnie wynagrodzenie około 100 zł, w zależności od rodzaju rozładowywanego materiału i wagonu. Zgłoszenia do pracy przyjmuje Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Oddział Transportowy nr 1 w Łodzi, ul. Pojezierska 95 codziennie w godz. 14 — 15 osobiście lub telefonicznie, tel. nr 516-72. Praca w godzinach popołudniowych, opłacana z funduszu bezosobowego w ciągu 3 dni po rozładowaniu wagonu. 3170-k

TYNKARZY, lastrikarzy, ceramików, stolarzy budowlanych i maszynowych oraz ślusarzy-blacharzy na aluminium, mistrzów ogólnobudowlanych i mistrza na roboty drogowe przyjmie **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, ul. Piotrkowska 55.** Przy pracy w akordzie za dobrą jakość robót istnieje możliwość uzyskania wysokich premii. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia w godz. 7—15. 293-k

INŻYNIERA włókiennika o specjalizacji dziewiarstwo oraz **MISTRZA** na maszyny interlock — zatrudni zaraz Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów im. Gen. Waltera w Olsztynie, ul. Rataja 21, tel. 696-00. Bliższych informacji udziela dział kadr.

MGR EKONOMII na stanowisku kierownika działu ekonomicznego zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Łodzi, ul. Brukowa nr 20.** Warunki pracy i płacy do omówienia. Reflektuje się na kandydata o wysokich kwalifikacjach zawodowych. 3175-k

ELEKTRYKÓW z ukończoną Zasadniczą Szkołą Elektryczną, 2-letnią pracą zawodową, uprawnieniami i aktualną grupą bhp do pracy w terenie, ślusarzy oraz tokarzy z uprawnieniami oraz kierownika działu ekonomicznego z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym i 5-letnim stażem pracy na tym stanowisku — zatrudni zaraz **Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich Zakład Remontowo - Montażowy Przemysłu Mleczarskiego w Łodzi, ul. Łomżyńska 13-15.** W zawodzie tokarza praca na 2 zmiany. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu mleczarskiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w godz. 7 — 15. Informacji telefonicznych nie udzielamy. 3285-k

GŁÓWNEGO księgowego z wyższym wykształceniem ekonomicznym i 7-letnią praktyką zawodową w tym przynajmniej 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym w działach finansowo-księgowych lub średnim wykształceniem ekonomicznym i 11-letnią praktyką w księgowości, w tym przynajmniej 5 lat na stanowisku kierowniczym w działach finansowo-księgowych zatrudni z dniem 1 lipca 1971 roku **Państwowe Przedsiębiorstwo Garmażeryjne w Łodzi, ul. Piotrkowska 60.** Warunki pracy i płacy do omówienia. 3810-k

PRZĄDKI i obciągaczki do pracy 3-zmianowej na pół etatu przyjmą zaraz **ZPB im. J. Marchlewskiego „Poltex".** Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Ogrodowa 17. 3763-k

INSTYTUCJA finansowa zatrudni kilku wartowników. Warunki pracy i płacy dobre. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń „Prasa", Łódź, ul. Piotrkowska 96 pod nr 3155-k

TOKARZY i frezerów do narzędziowni i na produkcję, ślusarza — wzorcarza, szlifierza — ostrzarza, wartowników straży przemysłowej, robotników gospodarczych oraz robotników magazynowych — zatrudni natychmiast **Łódzka Fabryka Zegarów w Łodzi, ul. Wigury 21.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7 — 15. Warunki płacy do omówienia.

20 POMOCNIKÓW elektryków, 7 kopaczy do robót kablowych, 2 monterów i pomocników hydraulika na wod.-kan., operatora sprzętu lekkiego, montera samochodowego, pomocnika elektryka samochodowego, formierza maszynowego do odlewni — zatrudni na terenie Łodzi **Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.** Zgłoszenia przyjmuje dział organizacji i kadr, Łódź, ul. Sienkiewicza 85-87, piętro IV, pokój 401. 3405-k

INŻYNIERÓW i techników z uprawnieniami do projektowania o specjalności c.o., wentylacja i klimatyzacja — zatrudni **Biuro Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Kopcińskiego 37.** Warunki płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia przyjmuje komórka kadr w godz. 7.15 — 15.15, tel. 821-80, wewn. 7. 3407-k

STOLARZY, murarzy i pomocników murarzy zatrudni natychmiast z terenu Łodzi **Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 67.** 3342-k

MGR inż. lub inż. budowlanych, mgr inż. lub inż. instalacji sanitarnych oraz techników budowlanych i techników instalacji sanitarnych — na stanowiska projektantów i asystentów projektanta — przyjmie natychmiast **Biuro Projektowania Urządzeń Technologicznych „Protech".** Wymagany staż pracy w wykonawstwie i projektowaniu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Armii Czerwonej 101-103. 3332-k

INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z dużą praktyką zawodową oraz praktyką w szkolnictwie zawodowym, ekonomistów z wyższym wykształceniem oraz techników z uprawnieniami na różne stanowiska, zatrudni instytucja na terenie m. Łodzi. Reflektuje się na siły wysoko kwalifikowane. Pisemne oferty należy składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod nr 3622-k.

KIEROWNIKA magazynu ze znajomością branży elektrotechnicznej, maszynistę lokomotywy spalinowej, ustawiacza, manewrowego z uprawnieniami kolejowymi PKP, tokarzy, szlifierzy, ślusarzy remontowych, ślusarzy obróbki ręcznej — zatrudni **FT i AT „Elta" w Łodzi, ul. Aleksandrowska 67-93.** Zgłoszenia przyjmuje dział przygotowania kadr. 3339-k

SZWACZKI do szycia bielizny osobistej damskiej i męskiej przyjmie natychmiast **Spółdzielnia Pracy Konfekcyjno - Bieliźniarskiej im. J. Dąbrowskiego w Łodzi, ul. Zamenhofa 3.** 3275-k

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU
OPAŁEM I MATERIAŁAMI
BUDOWLANYMI
W ŁODZI

zawiadamia,

że sklepy przy ul. ul.:

BRUKOWEJ 30 **tel. 508-52**
RZGOWSKIEJ 126 **tel. 448-94**

prowadzące sprzedaż materiałów budowlanych,

oferują duży asortyment
WYROBÓW HUTNICZYCH
(dźwigary, stal prętowa, kształtowniki)
I STOLARKĘ BUDOWLANĄ

Wymienione artykuły nabywać mogą w pierwszej kolejności odbiorcy indywidualni z terenu Łodzi.

Placu

o powierzchni 2000 m kw.

w obrębie m. Łodzi poszukują

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego

»Iwona«

w Łodzi, ul. Sienkiewicza 65.

Ewentualne propozycje prosimy zgłaszać do działu adm.-gospodarczego, telefon 262-46. 3291-k

W pierwszą rocznicę śmierci
Ś. † P.
ADWOKATA
WŁADYSŁAWA
OSUCHOWSKIEGO

w dniu 8 czerwca br. o godz. 8.30, w kościele św. Krzyża (ul. Sienkiewicza) będzie odprawiona msza święta, o czym powiadamiają wszystkich bliskich i życzliwych pamięci Zmarłego

ŻONA CÓRKA i SYN

Łódzki Tydzień Turystyki

Wczoraj zainaugurowano Łódzki Tydzień Turystyki. Po południu na Starym Rynku zebrał się aktyw PTT-K oddziału łódzkiego, kół zakładowych, szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych oraz przedstawiciele wszystkich dyscyplin turystyki kwalifikowanej. Na trasie Gałkówek — Rochna odbyła się wycieczka piesza. Kilkaset osób wyjechało na biwak do Rochny. Ruszyły rajdy turystyki kwalifikowanej — pieszej, kolarskiej, 1 motorowej, które zakończyły się również w Rochnie.

Dziś, w niedzielę, o godz. 8 z Dworca Fabrycznego wyrusza piesza wycieczka: Koluszki — Rochna — Rogów. O godz. 9 zbierają się chętni przy Pl. Wolności (obok Ratusza), skąd wyruszą na spacer po Łodzi. Także o godz. 9 odbędą się imprezy dla uczestników biwaku w Rochnie: m. in. wycieczki szlakami rezerwatów przyrody oraz walk 1939—1945. Dla pozostałych uczestników biwaków przygotowano gry i zabawy turystyczne.

O godz. 10 przed Hala Sportową nastąpi otwarcie wystawy i kiermaszu sprzętu turystycznego, kiermaszu książek o tematyce turystyczno - krajoznawczej.

O godz. 15 początek imprezy rozrywkowej w ośrodku wypoczynkowym w Parku 1 Maja w Rudzie. O godz. 16 impreza w ośrodku wypoczynku w Arturówku.

Jutro, w poniedziałek o godz. 16 sprzed Ratusza na Pl. Wolności wyruszy wycieczka piesza po Łodzi. O tej samej godzinie wyruszą kolarze ze Starego Rynku na przejażdżkę po mieście. K.

Odznaczenia

Wczoraj w Prezydium RN m. Łodzi odbyła się dekoracja wysokimi odznaczeniami państwowymi oraz Odznakami Honorowymi m. Łodzi zasłużonych obywateli naszego miasta. KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymał W. Urbuś. ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI — S. Tomaszewska. SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI — I. Rzepecka i T. Skierski. W związku z Dniem Pracownika Państwowego Przemysłu Terenowego ODZNAKI HONOROWE M. ŁODZI otrzymali: L. Bachmańska, J. Bernacik, E. Ćwiklak, F. W. Dylewski, W. Gawlicka, J. Kownacki, H. Kulińska, W. Łukaszuk, T. Skierski, J. Wojtkun.

Kilkanaście osób udekorowano z okazji Dnia Chemika i Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego — Honorowymi Odznakami m. Łodzi. (k)

„Jaskółki" na start

Zgodnie z zapowiedzią, w niedzielne przedpołudnie na lotnisku Aeroklubu, na Lublinku odbędą się zawody dla młodzieży do lat 14, pod hasłem „Młodzi szybownicy na start!". Każdy, kto kupił w „Czuj-Czynie" zestaw modelu latającego „Jaskółka" i własnoręcznie go zmontował, może nim wystartować przed specjalną komisją. Jeśli zdobędzie określone minimum — poleci prawdziwym szybowcem i otrzyma stosowną odznakę. (jp)

DZIEŃ nieście

NIEDZIELA:

◆ **Koncert dedykowany pracownikom ZPO im. Próchnika,** z udziałem artystów scen łódzkich, o godz. 17 na „Estradzie Robotniczej" (Piotrkowska 262).

◆ **Wycieczka motorowerowa: Łódź — Łowicz — Sochaczew — Wyszogród — Łódź** (zwiedzanie Arkadii i Żelazowej Woli) — zbiórka o godz. 7 na Starym Rynku.

◆ **Projekcja filmów oświatowych,** o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

◆ **„W rocznicę Leonida Andrejewa"** — odczyt w jęz. rosyjskim, dr Zinaidy Ryter, o godz. 18 w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 13).

◆ **Niedzielny biwak dla dzieci Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość",** w godz. 11—18 w Tuszyn-Lesie. Obiad z kuchni wojskowej.

◆ **Na boisku Szkolnego Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego w Parku 3 Maja** — festyn z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, w godz. 14—20.

PONIEDZIAŁEK:

◆ **Spotkanie z twórcami albumu „Łódź"** — prowadzi Z. Konicki, o godz. 18 w Klubie MPiK „Ruch" (Narutowicza 8/10).

◆ **Projekcja filmów o tematyce turystycznej,** non-stop, w godz. 10—16 w kinie „Młoda Gwardia".

◆ **Sesja Naukowa Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej** obraduje przez dwa dni w Pawilonie Budownictwa (Al. Politechniki 6), audytorium B-11. Otwarcie sesji o godz. 9.

◆ **„Zezowate szczęście"** — projekcja filmu reż. A. Munka, o godz. 17.30 w Klubie Związków i Stowarzyszeń Twórczych (Al. Kościuszki 33). Wstęp dla posiadaczy kart klubowych.

◆ **Z 7 na 8 i z 8 na 9 bm.** tramwaje będą kursować: „101" — ze Stoków, Telefoniczną, Nowotki, Kilińskiego, Północną, Ogrodową, Zachodnią, Obr. Stalingradu, Konstantynowską, Al. Unii, Srebrzyńską, Solec, Wieczność, Siewną, Cyganka do Nowego Złotna; „102" — z Chojen, Kilińskiego, Przybyszewskiego, Pl. Reymonta, Piotrkowską, Żwirki, Al. Kościuszki, Zieloną, Narutowicza, Kilińskiego, Północną, Ogrodową, Zachodnią, Zgierską do Julianowa.

◆ **„Kosmos i człowiek"** — prelekcja mgr W. Ziembińskiego, o godz. 18 w lokalu LK (Piotrkowska 135).

KIERMASZ SPRZĘTU SPORTOWEGO i TURYSTYCZNEGO

W PARKU LUDOWYM
na „ZDROWIU"
UL. KONSTANTYNOWSKA (200 m przed ZOO)

Sprotem

KIERMASZ CZYNNY W NIEDZIELĘ DN. 6. VI. BR.

ZAPRASZAMY

UWAGA, Każdy z kupujących na kiermaszu. bierze udział w losowaniu składanego roweru.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 15 „Jezioro łabędzie"; 7. 6. nieczynny.
POWSZECHNY — godz. 16 „Zatopione królestwo", 19.30 „Lizystrata" (dozw. od l. 18); 7. 6. nieczynny.
NOWY — godz. 11 „Janosik, czyli na szkle malowane", 19.15 „Król Mięsopust"; 7. 6. nieczynny.
MAŁA SALA — godz. 20 „Cienie"; 7. 6. nieczynna.
JARACZA — godz. 15 „Król Edyp", 19 „Dwudziesta noc"; 7. 6. nieczynny.
7.15 — godz. 19.15 „Rachunek nieprawdopodobieństwa"; 7. 6. nieczynny.
OPERETKA — godz. 15 i 19 „Ach Nicole" (dozw. od l. 18); 7. 6. nieczynna.
ARLEKIN — widowiska w plenerze: godz. 10.30 „Cudowna lampa Aladyna" (park Sienkiewicza), godz. 16 „Maski mistrza Fantaski" (park 3 Maja), godz. 15 „Cudowna lampa Aladyna (park 1 Maja), godz. 11 „Maski mistrza Fantaski" (MzDK ul. Piotrkowska 264), 7. 6. godz. 17.30 „Czarodziejski młyn".
PINOKIO — godz. 10 „Kaczka Działaczka"; 7. 6. nieczynny.
STS „CYTRYNA" — godz. 20 „Anatomia"; 7. 6. nieczynny.
ST „PSTRĄG" — 7. VI. — godz. 20 „Hommage a Apollinaire".

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16; 7. 6. nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16; 7. 6. nieczynne.
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—17; 7. 6. nieczynne.
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16. 7. 6. nieczynne.
EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—14; 7. 6. nieczynne.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19).

KINA

BAŁTYK — „Nowa misja korsarza" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 7. 6. jak wyżej.
LUTNIA — „Nowa misja korsarza" — (fr.-wł.) od lat 11 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 7. 6. „Nowa misja korsarza" g. 16, 18, 20.
POLONIA — „Dzięcioł" od lat 16 (polski) g. 10, 12, 14, 16, 18, Przegląd dawnych filmów polskich — „U kresu drogi" g. 20, 21.30; 7. 6. „Dzięcioł" g. 10, 12, 14, 16, 18; Przegląd dawnych filmów polskich — „Granica" g. 20, 21.30.
WISŁA — „Pippi" od lat 7 (szwedz.) (godz. 10 — seans zamknięty. 12.15, 14.30, „Medea" od lat 18 (włoski) g. 17, 19.30, 7. 6. „Pippi" g. 10, 12.15, 14.30, „Medea" g. 17, 19.30.
WŁÓKNIARZ — nieczynne.
WOLNOŚĆ — „Dzięcioł" od lat 16 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 7. 6. j. w.
ZACHĘTA — „Nieśmiertelni Flip i Flap" od lat 11 (USA) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 7. 6. — „Hibernatus" (fr.) od lat 11 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STYLOWY-LETNIE — „Hrabina z Hongkongu" od lat 14 (ang.) g. 10.15; (kino czynne tylko w dni pogodne); 7. 6. j. w.
TATRY-LETNIE — „Z zimną krwią" od lat 18 (USA) g. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne); 7. 6. j. w.
STYLOWY — „Prezentacja premier miesiąca" g. 11, „Kardiogram" od lat 16 (pol.) g. 16, 18, 20; 7. 6. „Incydent" od lat 18 (USA) g. 15.30, 17.45, 20.
STUDIO — „Na tropie Sokoła" od lat 14 (NRD) g. 15, „Piękność dnia" od lat 18 (franc.) g. 17.15, 19.30, 7. 6. „Boom" od lat 18 ang. g. 17.15, 19.30.
ADRIA — „Dzwonnik z Notre Dame" od lat 16 (fr.-wł.) g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 7. 6. j. w.
TATRY — „Dzień puszczyka" od lat 16 (wł.) godz. 10; Bajki: „Na Dzikim Zachodzie" g. 12, 13, 14, 15, 16, 17; „Rzeczpospolita babska" od lat 14 g. 18, 20.15; 7. 6. — „Dzień puszczyka" godz. 10, 12.15, 14.30; Bajka: „Na Dzikim Zachodzie" g. 17; „Rzeczpospolita babska" g. 18, 20.15.
CZAJKA — „Abel twój brat" (pol.) od lat 11 godz. 17, 19; 7. 6. nieczynne.
DKM — „Kaszebe" (pol.) od lat 16 g. 16.30, 19; 7. 6. nieczynne.
ENERGETYK — „Fraulein doktor" od lat 18 (jug.) godz. 15, 17, 19. 7.6. — nieczynne.
KOLEJARZ — „O jednego za wiele" (fr.) od lat 16 g. 17, 19; 7. 6. nieczynne.
ŁDK — „Królewna z długim warkoczem" (radz.) od lat 7 g. 15.15; „Okularnicy" (węg.) od lat 16 g. 17.15, 19.30; 7. 6. — „Królewna z długim warkoczem" g. 15.30; „Okularnicy" g. 17.30, (g. 20 projekcja DKF).
GDYNIA — „Winnetou w dolinie śmierci" od lat 11 (jug.-NRF) g. (10 — seans zamknięty) 12, 16, 18, 20; 7. 6. — „Pierścień księżnej Anny" od lat 11 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.15; „W misji specjalnej od lat 14 (radz.) g. 19.45.
HALKA — Bajka: „Piosenka wiosenka" godz. 14.30; „Ucieczka King Konga" od lat 11 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20; 7. 6. „Ucieczka King Konga" godz. 15.30, 17.45, 20.
1 MAJA — Bajka: „Zła królowa" godz. 14.30; „100 karabinów" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20; 7. 6. „100 karabinów" godz. 15.30, 17.45, 20.
ŁĄCZNOŚĆ — „Rozśpiewane wakacje" od lat 14 (NRD) godz. 14, 16, 18; 7. 6. „Rozśpiewane wakacje" godz. 18.
MŁODA GWARDIA — „Pierścień księżnej Anny" od lat 11 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17; „Żegnajcie przyjaciele" od lat 16 (bułg.) godz. 19.30; 7. 6. Zestaw filmów krótkometrażowych z okazji Tygodnia Turystyki: 1. „Dziwni artyści po obu stronach Babiej Góry", 2. „Kórnik", 3. „Gdańsk — Stare Miasto", 4. „Zamki polskie", 5. „Cracovia" non stop, godz. 10—16; „Mademoiselle" od lat 18 (ang.) godz. 16, 18.15, 20.30.
MUZA — „Złoto Mackenny" od lat 16 (USA) godz. 15, 17.30, 20; 7. 6. — jak wyżej.
OKA — „Spartakus" (USA) od lat 16 godz. 14, 18; 7. 6. „Sanjuro Samuraj znikąd" od lat 16 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 20.
POLESIE — Bajki godz. 14; „Kniaź i Tatarzy" (bułg.) od lat 14, godz. 17, 19; 7. 6. — jak wyżej (bez poranku).
POPULARNE — „Słoń Maruda" (ang.) od lat 11 godz. 17, „Przystań" (pol.) od lat 16, godz. 19. 7. 6. — nieczynne.
PRZEDWIOŚNIE — „Z dala od zgiełku" (ang.) od lat 14, g. 16, 19.30; 7. 6. „Wahadło" (ang.) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20.
POKÓJ — Bajka: „Co wiemy o Popielu" godz. 14.30; „Kto wierzy w bociany" od lat 16 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20. 7. 6. „Kto wierzy w bociany" godz. 15.30, 17.45, 20.
PIONIER — Bajka: „Polowanie na goryla" godz. 15; „Gang Olsena" od lat 16 (duński), godz. 16, 18, 20. 7. 6. „Gang Olsena" godz. 16, 18, 20.
REKORD — Bajka: „Niesforny kotek" godz. 10, 11; „Pan Dodek" od lat 11 (pol.) godz. 12, 14, 16, 18, 20. 7. 6. „Pan Dodek" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA — Bajka: „Smocza jama" godz. 10, 11, 12, 13; „Opowieść do poduszki" od lat 16, (USA) godz. 14, 16, 18, 20. 7. 6. „Rzeczpospolita babska" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
SOJUSZ — Bajka: „Podwodny skarb" godz. 14; „Popierajcie swego szeryfa" od lat 11 (USA) godz. 15, 17, 19. 7. 6. „Popierajcie swego szeryfa" godz. 17, 19.
STOKI — Bajka: „Złota kaczka" godz. 14.30; „Wahadło" od lat 18 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20. 7. 6. „Krwawa bajka" od lat 14 (jug.) godz. 17; „Komisarz Pepe" od lat 16 (wł.) godz. 19.30.
ŚWIT — Bajka: „Drewniany jeździec" godz. 10, 11, 12; „Pułapka" od lat 16 (pol.) godz. 13, 15.15, 17.30, 20. 7. 6. „Pułapka" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15. 7. 6.
Kilińskiego 136, Pl. Pokoju 3, Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 8, Felińskiego 1, Obr. Stalingradu 15, Cieszkowskiego 5.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Curie - Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście, rejonowe poradnie „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie i Śródmieście oraz rej. poradnie „K" przy ul. Piotrkowskiej 107 i Piotrkowskiej 269.
Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34 — dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Chirurgia południe — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9).
Chirurgia północ — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9).
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 193).
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Sofia — Anilana 7:5

W Łodzi rozegrany został międzynarodowy mecz w piłce wodnej między młodzieżową reprezentacją Sofii, a zespołem łódzkiej Anilany. Zwyciężyli goście 7:5 (0:1, 3:1, 2:1, 2:2). Najwięcej bramek dla drużyny Sofii zdobył Popow — 4, a dla Anilany Sławecki — 2, a po jednej Mazurkiewicz, Bednarek i Grambo.

Dziś o godz. 9.30 spotkanie rewanżowe

Spartakiadowa grupa tenisistów

Na kortach MKT w Parku Poniatowskiego trener Jerzy Mozolewski przygotowuje młodą grupę tenisistów łódzkich, którzy zgłoszeni zostali do centralnego turnieju spartakiadowego.

W grupie tej znajdują się: St. Woźniakowski, M. Nowicki, Wrona, Wasiak, Rozpara i Przybylski. Chłopcy przed wyjazdem na Śląsk rozegrają szereg spotkań towarzyskich. Niektórzy z nich mają już odniesione sukcesy. Liczymy na zwycięstwa, a raczej na powtórzenie zwycięstw z kortów warszawskiej Legii. (Wówczas to St. Woźniakowski zdobył nagrodę gen. Z. Huszczy).

Łódź — Warszawa w piłce nożnej kobiet

W ramach tygodnia kultury fizycznej w Łodzi Ognisko TKKF Polesie organizuje dziś szereg atrakcyjnych imprez sportowych, które odbędą się na stadionie ŁKS.

Program przewiduje mecz piłki nożnej drużyn kobiecych Łódź — Warszawa, pokaz gimnastyczny, pokaz walk dżudo i paradę kulturystów. Początek imprezy o godz. 11.

Start—Urania 2:1

Był to dziesiąty z kolei, nie przegrany przez piłkarzy Startu w tej rundzie mecz. Bałucki zespół pokonał wczoraj na własnym boisku Uranię Ruda Śląska 2:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili Adamski i Milczarek, a dla gości Cholewa.

Start grał w składzie: Kuś — Marchewka, Sułek, Czuban, Szewiałło — Karasiński, Orczykowski, Gruszka — Milczarek, Adamski, Charbicki (od 66 minuty Sosnowski).

Postronny obserwator wczorajszego meczu nie mógłby rozróżnić, która to jest drużyna z czołówki tabeli, a która walczy o utrzymanie się w lidze. Bałuccy piłkarze udowodnili, że ich słaba forma należy już do przeszłości i dzięki rozsądnej, na dobrym poziomie grze odnieśli zasłużone zwycięstwo. W łódzkim zespole na wyróżnienie zasłużyli: Karasiński, Orczykowski i Milczarek. Goście zagrali nieco poniżej swojego poziomu. Szczególnie zawiodła obrona, która popełniła wiele błędów.

Tempo meczu nie było nadzwyczajne, jednak więcej z gry mieli startowcy. Już w pierwszych minutach meczu zagrożenie bramki przeciwnika stworzyli — Karasiński, Orczykowski, Gruszka i Adamski. W 20 min. Orczykowski celnie podał do Adamskiego, a ten wykorzystując błąd obrony strzelił nie do obrony. Dziewięć minut później Milczarek wymanewrował obrońców i podwyższył wynik.

Po zmianie stron piłkarze śląscy nieco przyśpieszyli. Przy lekkiej przewadze gości Cholewa wykorzystał błąd łódzkich stoperów i uzyskał honorową bramkę. Łodzianie przechodzą do kontrataku, ale wynik 2:1 utrzymuje się do końcowego gwizdka sędziego. Publiczność — 4000 widzów. (ms)

Pozostałe wyniki: Piast — Hutnik 0:1 (0:0), Olimpia — Warta 3:0 (2:0), Garbarnia — Śląsk 2:4 (0:2), Motor — Unia 2:1 (1:1), Odra — MZKS Gdynia 1:0 (1:0), Zawisza — Cracovia 2:0 (0:0).

A. Kaczmarek i Z. Skrzypek mistrzami Polski

Na szosie w Łasku rozegrane zostały mistrzostwa szosowe Polski parami. Na starcie zebrała się rekordowa ilość zgłoszonych par — 74. Dystans wynosił 45 km z tym, że start i meta znajdowały się w Łasku. Zawodnicy startowali w bardzo różnych warunkach atmosferycznych. Od warunków tych w dużej mierze uzależniły się wysiłki niemal wszystkich zawodników, którzy bardzo ambitnie walczyli o każdy ułamek sekundy. Raz padał ulewny deszcz, to znów świeciło słońce.

Przez jakiś czas prowadziła para Kaczorowski — Rubin, ale potem gwardziści „zepchnięci" zostali na dalsze miejsce.

Oto wyniki: 1) A. Kaczmarek — Z. Skrzypek Stomil Poznań — 53.37, 2) A. Gryglewski — T. Ochot Gwardia Katowice — 54.42, 3) J. Żwirko — J. Krawczyk Zjednoczeni Olsztyn — 54.59, 4) J. Kierzkowski — A. Jankowski Sparta Wrocław — 55.01, 5) Kręczyński — Głowacki Orzeł Łódź — 55.02, 6) P. Kaczorowski — S. Rubin Gwardia Łódź — 55.07.

DZISIEJSZE IMPREZY

Kolarstwo. Ogólnopolskie kryterium „Dziennika Łódzkiego" i WKS „Orzeł", godz. 10, ul. Kopcińskiego (między ul. ul. Narutowicza i Armii Czerwonej).

Piłka nożna. Liga międzywojewódzka: Włókniarz Pabianice — Włókniarz Łódź, godz. 11.15 w Pabianicach, Widzew — Warmia Olsztyn, godz. 11 na Widzewie.

Piłka wodna. Anilana I — młodzieżowa reprezentacja Sofii, spotkanie towarzyskie, godz. 9.30, Anilana (juniorzy) — reprezentacja mł. Sofii, godz. 18. Obydwa spotkania na basenie przy ul. Sobolowej 1.

Dżudo. Spartakiada młodzieży m. Łodzi, godz. 10, ul. Hutoła 52.

Lekka atletyka. Indywidualne mistrzostwa Łodzi, godz. 10 i 16 ul. Lumumby 22.

Piłka ręczna. Półfinały mistrzostw Polski juniorek, godz. 10, ul. Teresy 56.

Zapasy. Spartakiada młodzieży w st. klasycznym, godz. 10, ul. Krzyżowa 5.

Impreza sportowo - rozrywkowa. W programie mecz piłki nożnej kobiet Łódź — Warszawa, pokazy gimnastyczne, pokazy walk dżudo, występy kulturystów, godz. 11, Al. Unii 2.

WALKA lekkoatletów z burzą

W czasie burzy z wiatrem i piorunami walczyli wczoraj łódzcy lekkoatleci o tytuły mistrzowskie.

Oto kilka lepszych wyników: 100 m kobiet Walisiak — 12,0, 400 m Robaszewska — 57,9, skok w dal Oliński — 7,28, 110 m ppł. Siciński — 15,0, oszczep kobiet Krawcewicz — 45,08.

Dziś w Radiu i TV

NIEDZIELA, 6 CZERWCA

PROGRAM I

12.05 Dziennik. 12.15 Wizerunki ludzi myślących. 12.45 Spotkanie z Anną German. 13.15 „Nad jutowym polem śpiewa ptak". 13.30 Muzyczne spotkania ze stolicami. 14.00 Kompozytor tygodnia — J. F. Haendel. 14.30 „W Jeziorach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Spod gilotyny" — słuch. 17.35 Melodie „ze strzałą amora". 18.08 Muzyczne spotkanie. 18.35 Skaldowie... bez słów. 19.00 Kabaretik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wiad. sport. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Muzyczne spotkanie ze stolicami. 21.30 Zespół Dziewiątka — Co dobrego. 22.00 Koncert z różą. 22.30 Gra orkiestra taneczna PR pd. E. Czernego. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Tańczymy do północy. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert życzeń. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje" — mag. 10.15 (L) Magazyn literacko-muzyczny. 12.05 Wiadomości. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Zgaduj-zgadula. 15.00 „Ballada znad Sekwany" — słuch. 15.45 Z księgarskiej lady. 16.02 (L) Koncert Ork. PR i TV. 16.30 Koncert chopinowski z nagrań Lwa Oborina. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Uczulenie" — słuch. 18.45 Muzyczna mikropodróż z Orkiestrą „101 smyczków". 19.00 Wiad. 19.15 Kącik starej płyty. 19.30 Kącik nowej płyty. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny „Spotkanie pod zegarem". 21.00 Entuzjastom operetki. 21.30 (L) „Droga pod lipami" — koncert. 22.00 Wiad.

PROGRAM III

11.25 Konsenanse i dysonanse — mag. 12.05 „Homo Führer" — słuch. 12.30 Ekspresem przez świat. 12.35 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Walter and Connie — rozmówki. 13.15 4/4 — magazyn. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Przegląd wydarzeń. 14.45 Prognozy przed Opolem 71. 15.10 Muzyczne premiery. 15.30 „Patrzę na swoje listy". 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Kronika zesp. „Simon and Garfunkel". 16.40 Album poezji miłosnej — „Miłość i śmierć". 17.00 Perpetuum mobile — magazyn. 17.30 „Trędowata" — odc. 17.40 Zapraszamy na radiowy krąg taneczny. 18.00 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Na samym końcu plaży" — słuch. 19.31 Mini-max. 20.00 Kraj kumysem płynący — gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 20.40 Ewa i Ella. 21.05 Kalisz — ogród odwieczny. 21.25 Melodie z autografem. 21.50 G. Puccini „Tosca". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 Spotkanie — niespodzianka. 22.35 W kabaretach i klubach Paryża. 23.00 Akmeiści rosyjscy — Osip Mandelsztam. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.45 TV Kurs Rolniczy. (W) 8.20 Przypominamy, radzimy. (W) 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. (W) 9.00 Dla młodych widzów: — Telewizyjny Klub Śmiałych — Sport i zabawa — pr. TV NRD. (Katowice i W-wa) 10.25 Pieśni i tańce Bukowiny — film. (W) 11.15 Finał II Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o Puchar „Gryfa Pomorskiego". (ze Szczecina) Po transmisji ok.: 13.45 Dziennik TV. (W) 14.00 Przemiany. (W) 14.30 Tadeusz Kubiak „Gdyby księżyc miał skrzydła". (W) 15.00 W starym kinie. (W) 16.00 Sportowcy Warszawie — Transmisja ze stadionu KS Skra w Warszawie. (W) 17.30 Festiwal Filmów Krótkometrażowych. (z Krakowa) 18.10 PKF. (W) 18.20 „W kręgu tańca" — filmowy program rozrywkowy. (W) 19.05 Lektury współczesne. (W) 19.20 Dobranoc — Wiersze na dobranoc. (W) 19.30 Dziennik TV. (W) 20.00 „Byłam głupią dziewczyną" — film fab. prod. węg. (z Katowic) 21.30 Magazyn sportowy. (Łódź i W-wa) 22.00 „Ścieżką konieczną..." Estrada Literacka z cyklu: Monografie poetyckie — Marian Jachimowicz (z Wrocławia).

PROGRAM II

17.10 Studio Przebojów. (Interwizja) 18.00 „Pieśń o lecie" — film fab. (dozwolony od lat 16). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Studio Współczesne — Stanisław Ignacy Witkiewicz — „Nowe Wyzwolenie", 20.45 „Narodziny konstruktywizmu" — cyklu: „Galeria Sztuki". 21.15 „Spotkanie z Tadeuszem Chylą" — recital piosenkarski. 21.45 Refleksje na dobranoc z serii: „Przygody Otka".

PONIEDZIAŁEK — 7 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Pamiętnik lekarza-włóczęgi". 10.25 Muzyka poważna. 11.00 „Sąd nad Czekoladką" — słuch. 11.30 Dedykujemy II zmianie. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rytmy i melodie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radzieckiego. 13.20 „Gronie nasze gronie". 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rozmowa o kulturze. 14.15 W kręgu romantyzmu. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy. 19.30 Kompozytor i jego piosenki. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyczne pocztówki. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Sławne romanse. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 „Piosenki bez słów" — gra Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Gra Katowicki Zesp. Tan. „Metrum". 23.40 Muzyka dawna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Kobiece ABC. 10.05 Muzyka ludowa. 10.25 W Jezioranach. 10.55 Kompozytor tygodnia. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Recital fortepianowy. 12.40 Komunikaty. 12.45 „Mikrofon w służbie rolnictwa". 12.55 Muzyka ludowa. 13.05 „5 minut o sporcie". 13.10 Po V Wiośnie Tomaszowskiej rep. sł.-muz. 13.40 „Dzień beze mnie" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Nowe piosenki „Synkopy". 14.30 Tańce ludowe. 14.40 „Wizyta" — fragm. 15.00 Zesp. Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej. 15.15 Wiązanka mel. 15.30 Koncert muzyki hiszpańskiej. 16.00 Wiad. 16.05 Przedstawiamy Zespół „Metro". 16.43 Omówienie progr. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Melodie z filmów. 17.20 „Jak zbudować domek" — koment. 17.35 Utwory Abratowskiego, Brzozowskiego, Bauera i Sabary. 17.50 „Jubileusz Muzeum" — rep. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Strachy" — słuch. 20.11 Koncert. 20.55 Notatnik kulturalny. 21.05 D. c. koncertu. 21.38 Poemat J. M. Gisgesa. 21.53 Śpiewa I. Santor. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Muzyka taneczna. 22.55 „Wiedeńskie polonica muzyczne".

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert. 13.00 Na gdańskiej antenie. 15.00 Byłem prezydentem miasta — gawęda. 15.10 Rajd „Safari" w piosence. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 1:1 — o sporcie. 15.50 Country and western na instrumenty. 16.15 W osiemnastowiecznym salonie muzycznym. 16.30 W dwudziestowiecznym non-stopie tanecznym. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Trędowata" — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 „Trzecia część nocy" — magazyn. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Geniusz zła" — odc. pow. 19.30 Przyśpiewki znad Wolgi. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Muzyka hiszpańska. 20.20 Tydzień na UKF. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Znajoma z polskich estrad — zespół „The Marmelade". 21.44 R. Wagner „Lohengrin". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Akmeiści rosyjscy — Wł. Chodasiewicz. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Analiza widmowa. Widmo fal elektromagnetycznych. (z Gdańska) 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy Właściwości jąder i cząstki elementarne. (z Gdańska) 16.30 Dziennik TV. (W) 16.40 Zwierzyniec — w programie m. in. film z serii: Gość ze Smokolandii. (W) 17.25 Echo stadionu. (W) 18.00 „Komu mieszkanie" z cyklu: Mieszkaniowe progi. (W) 18.30 Wiadomości dnia. (L). 18.45 Eureka. (W) 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka". (W) 19.30 Dziennik TV. (W) 20.05 Kierunek — współczesność. (z Wrocławia) 20.35 „To ona oczarowała mnie" — spotkanie z Mieczysławem Święcickim. 21.05 Teatr Telewizji: Erskine Caldwell — „Przyjedzie taki pod sam dom i..." (Na motywach powieści „Sługa Boży". (W) Po teatrze ok: 22.25 Dziennik TV. (W) 22.45 Politechnika TV — (powt.) (z Gdańska) 23.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt.) (z Gdańska).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66
Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 826-54.
Bałuty — w Przychodni Rejonowej nr 27 przy ul. Traktorowej 61 w godz. 10—17. Wizyty domowe należy zgłaszać osobiście lub telefonicznie (tel. 538-31) do godz. 15.

Przepraszamy

ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH KOLEJNY ODCINEK POWIEŚCI UKAŻE SIĘ W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. S-3